Nr. 63. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 13 Kwietnia 1923. Rok XLII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	14000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny l. 3. [illegible] ników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Heptas i A. Salomonowa), ulica [illegible] Biuro 4. [illegible]

Ogłoszenia przyjmują: w **Krakowie** wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Bedlam-polska, Jasna 1, [illegible], ul. Marszałkowska 13 [illegible] Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, [illegible] torska 12, M. J. Freid, Rymarska 15, [illegible] brod, Marszałkowska 113; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", [illegible] agencja reklamy, [illegible] 13; **w Wilnie** S. Jutta, Niemiecka 4, Jankowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Rock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges. „Ika", Wollzeile 12, „Injus", Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Kraussestr. 33.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 3 0—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 600 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 9 0— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 1200— od wiersza. Na pierwszej stronie [illegible] Mk od wiersza. [illegible] ogłoszenia po [illegible] od słowa, dla rosz[illegible] Mk. — **Zagraniczne ogłoszenia 50% drożej.** — **Załącznik** [illegible] „Nowej Reformy" [illegible]

Przekorna wytrwałość

Kraków, 12 kwietnia.

Od pierwszej chwili, gdy jen. Sikorski stanął na czele gabinetu, prasa ósemkowa zapewnia codziennie z zapamiętałe przekorną wytrwałością, że godziny tego gabinetu są policzone. — Ogromna większość opinji, oswojona z metodami narodowej demokracji, bierze te zapewnienia za zwyczajny fortel taktyczny. Są jednak ludzie, którym działa to na nerwy. Myślą sobie: a może tym razem jest przecież coś na rzeczy, zwłaszcza że wytrwałym zapowiedziom prasy ósemkowej wtórują równie stałe pogłoski o podziemnych robotach w obozie posła Witosa i jego najbliższych przyjaciół.

Ostatni zjazd krakowski dorzucił świeżego paliwa do kuźni plotek. O zjeździe tym krążą po naszem mieście iście szerlokowskie opowieści. Część ich wiąże się z różnemi przygodami osobistemi uczestników zjazdu w hotelu Pollera. Część druga, ściślej polityczna, operuje całym splotem najrozmaitszych nazwisk kandydackich, wymienianych w związku z tekami przyszłego „majowego" gabinetu. Jest w tem wszystkiem sporo kawiarnianej pomysłowości, jest jeszcze więcej ściśle krotochwilnych momentów.

Odgłosy plotek krążą najszerzej w promieniu Kraków—Katowice i Kraków—Wierzchosławice, jako że tutaj ma swoją główną siedzibę ów „spiritus, qui flat, ubi vult". Na zewnątrz od granicy tych promieni plotka traci rozmach, słabnie, wygląda niedledwie jak flaczek po pęknięciu balonika dziecięcego. Premjer Sikorski, który — zdawałoby się — powinienby się temi plotkami najbardziej interesować, jeździ spokojnie po Łodziach i Poznaniach, jakby uważał cały ten zjazd za wielkanocną zabawę chłopiąt w wieku pokwitania. Kto wie, czy tak myśląc i tak robiąc, nie robi najlepiej. Ktoś w Polsce musi a przynajmniej powinien pracować, gdy innym zachciewa się gry w ciuciubabkę. Sobie więc wyznacza pracę, innym zostawia zabawę.

„Gazeta Warszawska", główna macierz masonerji endeckiej, w niedzielnym artykule wstępnym nie umiała o zjeździe krakowskim nic powiedzieć poza tajemniczo brzmiacemi frazesami, których treść jest równie pusta, jak stodoła na przednówku. Tajemniczość ta wydaje się oznaczać, że w Krakowie albo nic się nie stało, albo stało się coś takiego, co synhedrjonowi endeckiemu nie przypada do gustu. Witos jest — jak widać — ciężko strawny. — Może się palić do niego Korfanty, a on do Korfantego, bo obaj mają dobre żołądki, i są ćwikami nielada, ale zepsute organy trawienia narodowej demokracji nie mogą sobie pozwolić na soczysto menu wierzchosławicko-katowickie.

Po raz tysiączny dziewięćsetny dziewięćdziesiąty trzeci czytamy tedy w „Gaz. Warszawskiej", że „wypadki ostatnich tygodni dowiodły niezbicie, iż dalsze pozostawanie rządu jen. Sikorskiego u władzy jest nie do pomyślenia(?)... bo w całej jaskrawości stanął przed nami dylemat: albo większość polska, rząd parlamentarny i wewnętrzna naprawa państwa, albo dotychczasowe rozbicie, rząd bez większości i dalsza beznadziejna gospodarka z dnia na dzień..."

Ile słów, tyle tu beznadziejnych frazesów, albo obłudnego krętactwa. Bo któż broni ósemce przystąpić do polskiej większości względnej i uczynić ją polską większością bezwzględną? Większość partyj polskich i na liczbę stronnictw i głosów stoi przy obecnym rządzie. Jest tu i Piast i Wyzwolenie i N. P. R. i P. P. S. Nie są to chyba „antynarodowe" żywioły, skoro ósemka prowadzi z niektóremi z nich rokowania. — Nic tedy nie stoi na przeszkodzie, aby ósemka przejawiła odrobinę patrjotyzmu i podporządkowała swój interes partyjny dobru publicznemu, dobru państwa polskiego.

Bo nie tak wygląda dylemat, jak go konstruuje „Gazeta Warszawska", ale tak, jak go postawiliśmy przed chwilą. Endecja reprezentuje jednostronne interesy partyjne, zwalczając lub sabotując interesy publiczno-państwowe. Dzisiejsza względna większość polska, grupująca ludność wiejską, robotniczą i część inteligencji, stanowi znaczną większość opinji i podporządkowuje się interesom państwa — czyni więc dobrze i mądrze. Jakiem prawem ósemka śmie domagać się, aby dobroć i rozum poddały się przekorze, prywacie i nierozumowi? Jeżeli ma być w kraju lepiej, musi stać się naodwrót. Warcholstwo musi poddać się karności i zmysłowi państwowemu. Ósemka, lub przynajmniej jej część powinna podporządkować się interesowi państwa, przystąpić (choćby bezinteresownie) do dzisiejszej względnej większości polskiej, a wtedy będzie miała prawo wymieniać bez bluźnierstwa imię Ojczyzny. Wtedy także powstanie bezwzględna większość polska.

Każde inne stawianie kwestji jest marną komedją, naigrawaniem się z państwa, demokracji i rozumu stanu. Ktoby zaś chciał komedję tę potraktować na serjo, nie tylko nie potrafiłby nic zbudować, ale wprowadziłby najzgubniejszy zamęt i zburzyłby niejedno dobre poczynanie, zainicjowane przez obecnego premjera i jego gabinet. Należy też przestrzec każdego dobrze myślącego obywatela przed poddawaniem się nastrojowi mętnych i szkodliwych plotek ósemkowych, choćby były rozsiewane z jeszcze przekorniejszą wytrwałością, niż się to działo do tej pory.

Ostatnie informacje, jakie pojawiły się w prasie warszawskiej na temat zjazdu krakowskiego, w szczególności zaś opinja marszałka Trampczyńskiego, potwierdzają w całości nasze mniemanie o wartości tego zjazdu. Rzecz oczywista, że pogadanki p. Witosa z ósemką, zaczęte już oddawna, toczyć się będą dalej, ale dzisiaj to tylko wydaje się pewnem, że platformy do skombinowania wody z ogniem dotąd nie znaleziono, że zatem ziarna tych pogadanek dość jeszcze długo nie nadadzą się do zmielenia ich na mąkę i wypieczenia chleba.

Niepowodzenie rokowań o większość

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia.

Jak już wczoraj donosiliśmy, zapowiedziane na dziś **konferencje z Belwederem nie odbyły się**. Natomiast w gabinecie marszałka Sejmu **Rataja** późnym wieczorem odbyła się mocno zakonspirowana narada przedstawicieli niedoszłej większości.

Z rozmów z posłami zarówno z prawicy jak i lewicy wywnioskować można, że rokowania krakowskie **do żadnych rezultatów nie doprowadziły.**

Pos. **Witos,** który jeszcze wczoraj na zapytanie dziennikarzy dawał wymijające odpowiedzi, dziś w Sejmie **wcale się nie pokazał,** a z rozmów, prowadzonych z jego najbliższymi przyjaciółmi wynika, że cała jego akcja, zmierzająca do utworzenia rządu drobnych rolników i wielkich obszarników, **poniosła zupełną klęskę.** Znamienny jest fakt, że w Poznaniu wśród wielkich obszarników, będących podporą Związku Lud. Nar., wiadomość o ustępstwach na rzecz „Piastowców" w sprawie reformy rolnej, wywołała **wielkie oburzenie.** Związek Lud. Nar. nie może też oczekiwać więcej poparcia ze strony potentatów poznańskich w jego dalszych zabiegach o sojusz z „Piastowcami". Praktycznym rezultatem tego niezadowolenia jest **zmiana kursu w polityce obszarników,** co wyraża się też w ostatnich artykułach „Dziennika Poznańskiego", który w najbliższych dniach zmieni swego kierownika politycznego.

MARSZ. TRĄMPCZYŃSKI O WIELKIEJ I MAŁEJ WIĘKSZOŚCI.

Warszawa, 11 kwietnia (AW). Marszałek Trąmpczyński w wywiadzie z „Kurjerem Polskim" zapytany o opinię w sprawie **większości stronnictwa prawicy i Piasta** oświadczył:

„Osobiście jestem za stworzeniem **wielkiej** „większości parlamentarnej", przeciwny zaś **małej,** nie mogącej zapewnić rządowi parlamentarnemu **stałego i pewnego poparcia.** Nowo tworzącą się większość **zaliczam do tej drugiej kategorji. Jestem przeciwnikiem tej sztucznie skleconej większości,** obrachowanej na przeciąg **kilku tygodni** i w nowo planowaną większość nie wierzę".

W odpowiedzi na zapytanie, czy nową większość mógłby dać rząd parlamentarny, marszałek Trąmpczyński odpowiedział, że większość **ta nie umożliwi stworzenia rządu parlamentarnego i rozbije się już w zaraniu o kwestję osobistości.** Co do **reformy rolnej,** to dopóki będzie ona traktowana ze stanowiska partyjno-politycznego, **nie może być mowy o tem,** aby ruszyła z miejsca. Powinna być ona traktowana tylko ze względu na interes **produkcji państwowej.**

„PIAST" O ROKOWANIACH.

Krakowski organ P. S. L. „Piast" w ostatnim numerze, który wczoraj się ukazał, przynosi w sprawie rokowań p. Witosa bardzo ogólnikowe, nic nie mówiące informacje.

„Narady — pisze „Piast" — jakie prezes Witos, wypełniając wyraźną uchwałę klubu posłów P. S. L., przeprowadził z polskiemi stronnictwami, poświęcone były omówieniu najbardziej zasadniczych spraw państwowych i ludowych, a **zmierzały do ustalenia programu prac ewentualnej większości sejmowej.** Rezultat tych konferencyj ujawnić się może **w najbliższym czasie".**

Jeśli się zważy, że notatkę tę dano już po zjeździe krakowskim, to wniosek stąd oczywisty, że rezultat zjazdu musiał być równie nikły, jak mglisty, jeśli tak ogólnikową o nim dano w organie posła Witosa wzmiankę.

PREZ. SIKORSKI POD ADRESEM NIEMCÓW.

W odpowiedzi na powitalną mowę prezydenta m. Poznania, p. Ratajskiego, wygłosił prez. Sikorski dłuższą mowę, zakończoną następującym zwrotem:

„Chciałbym i to w intencjach czysto pokojowych, aby nasz **sąsiad zachodni** zrozumiał wreszcie, że pogląd nacjonalistów niemieckich i niejednokrotnie wielkich przywódców niemieckich, a nawet oficjalnych przedstawicieli państwa niemieckiego, **jakoby Polska była czemś przejściowem i czemś nieokreślonem,** jakoby obecnie ukształtowane granice wschodnie państwa niemieckiego były **rzeczą przejściową,** ktora da się w przyszłości w bardzo radykalny sposób zmienić, aby to tam tak powszechne przekonanie **znalazło wreszcie swój koniec.** (Brawa i oklaski). O ile naród polski zdobędzie się na wewnętrzną konsolidację, polityczną i gospodarczą, jakiej chwila dziejowa od obecnego pokolenia bezwzględnie wymaga, o ile **prowokacji tej** przeciwstawi dobrze obmyślany, dobrze zorganizowany i celowo przeprowadzony czyn twórczy, wówczas w przyszłość naszą spokojnie i z ufnością patrzyć możemy". (Huczne brawa i oklaski).

PRZEDŁOŻENIA SEJMOWE MINISTRA SKARBU.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). Do laski marszałkowskiej Sejmu ministerstwo skarbu nadesłało dwa projekty ustaw:

1) Projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia współdzielniom prawociników państwowych pomocy finansowej;

2) Projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia gwarancji finansowej do wysokości 100 miljardów marek.

BUDŻET NA ROK 1923.

Jak z Warszawy donoszą, budżet na rok bieżący w ostatecznej formie został już przez ministerstwo skarbu opracowany i podpisany przez ministra skarbu. Obecnie projekt budżetu drukuje się już w państwowych zakładach graficznych, zaś w najbliższym czasie, po przyjęciu przez Radę ministrów, zostanie wniesiony do Sejmu.

UZUPEŁNIENIE PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). „Gazeta Warszawska" donosi, że do laski marszałkowskiej wpłynął projekt drugiego uzupełnienia prowizorjum budżetowego za I. kwartał. Dodatkowy kredyt przewiduje 11 miljardów na pomoc dla ciał samorządowych i 10 miljardów na likwidacje majątków niemieckich.

ZMIANY W ORGANIZACJI MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 11 kwietnia (AW). Dzienniki donoszą, że w ministerstwie spraw wewnętrznych utworzony zostanie **departament polityczny,** w którego skład wejdzie departament prezydjalny i część departamentu prasowego. Kierownictwo departamentu ma objąć p. Łada. **Cenzurę teatralna i kinowa** odłączona ma być od wydziału prasowego i przyłączona do wydziału policji w departamencie bezpieczeństwa.

ODBUDOWA WOJENNA.

Dzienniki warszawskie dowiadują się, że w sferach miarodajnych uzgodniono już poglądy na sprawę zmiany dotychczasowej formy pomocy materjalnej rządu na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych. Mianowicie zamiast pomocy w formie materjałów budowlanych, dostarczanych przez urzędy odbudowy na prowincji, Państwowy Bank Odbudowy udzielać będzie na cele, związane z odbudową kraju, pożyczek w gotówce. Zmiana ta pociągnie za sobą prawdopodobnie znaczną redukcję urzędników, zajętych przy organizacji dotychczasowej akcji odbudowy. W sferach miarodajnych traktują to, jako jeden z kroków na drodze do uproszczenia mechanizmu państwowego.

Prowokacyjne stanowisko sowietów wobec Anglji

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) „Izwiestja" ogłaszają nową wymianę not między rządem sowieckim a szefem angielskiej misji handlowej Hodgsonem w Moskwie. W odpowiedzi na notę sowiecką z 30 marca, odpierającą **w tonie prowokacyjnym** interwencję rządu angielskiego w sprawie wykonania wyroku na ks. Butkiewiczu, przedstawiciel Anglji p. Hodgson zawiadamia rząd sowietów, że noty wspomnianej nie może przesłać swojemu rządowi ze względu na jej niedopuszczalną formę i treść i żąda jej **zmiany.**

Rząd sowiecki w odpowiedzi zaznaczył, że w nocie **zmian żadnych przeprowadzić nie może.** O ile przedstawiciel Anglji w Moskwie noty wymienionej rządowi swojemu zakomunikować nie może, to rząd sowiecki będzie zmuszony poszukać **innej drogi skomunikowania się z rządem angielskim.**

NOWE ZARZĄDZENIA BOLSZEWIKÓW.

Lwów, 11 kwietnia (Tel. wł.) Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą:

W Rosji sowieckiej ogłoszono ostatnio nową amnestję, na powstawie której natychmiastowemu zwolnieniu z więzień bez względu na termin kary wymierzonej podlegają wszystkie kobiety, które będąc z pochodzenia proletarjackiego dokonały przestępstwa na tle ciężkiego położenia materjalnego lub stanu familijnego. Amnestja ta nie dotyczy tych kobiet, których uwolnienie związane jest z niebezpieczeństwem dla porządku sowieckiego, tj. zasądzonych za kontrrewolucję.

Równocześnie na Ukrainie sowieckiej ogłoszono rozporządzenie, w myśl którego przemianowane być mają wszystkie miasta, których nazwy mają związek z religją lub też tradycjami Rosji carskiej.

PROPAGANDA ANTIRELIGIJNA W ROSJI.

W związku z propagandą antireligijną, która wzmogła się z racji Świąt Wielkiej Nocy, „Izwiestja" stwierdzają z wielkiem zadowoleniem, że istnieje rozłam pomiędzy starem a młodem pokoleniem robotników na punkcie religijnym. „Izwiestja" z radością piszą, że młodzież robotnicza w nic nie wierzy, do kościoła nie chodzi, a do religji odnosi się ze „słuszną pogardą". Agitacja antireligijna bolszewików zmierza między innemi do zaognienia stosunków rodzinnych, podburzając dzieci do nieszanowania rodziców i przeciwstawiania się władzy rodzicielskiej na podłożu religijnem.

NADRENJA BUFOROWEM PAŃSTWEM NEUTRALNEM.

Berlin, 11 kwietnia (PAT). „Der Tag" donosi, że rząd Rzeszy nie powinien pod żadnym warunkiem przyglądać się temu, jak dokonuje się porozumienie wszystkich mocarstw koalicyjnych, kosztem Niemiec. Zdaje się, jakoby plany Loucheura, zmierzające do utworzenia z obszaru Saary, Nadrenji zagłębia Ruhry **neutralnego państwa buforowego** zyskiwały **coraz bardziej** na znaczeniu. Rząd niemiecki i **koła parlamentarne** zdają sobie **sprawę, że w takim** razie **całe zachodnie Niemcy doznałyby takiego samego losu, jak zagłębie Saary. Dlatego też** jest prawdopodobnem, że **minister spraw zagranicznych** do Rosenberg prędzej niż to zamierzał uczynić, wygłosi swą zapowiedzianą mowę w Reichstagu. Minister porzuci dotychczasową rezerwę. Nie przedłoży on wprawdzie nowego planu reparacyjnego, w każdym razie jednakże poda linje wytyczne, na podstawie których Niemcy byłyby gotowe współpracować w rozwiązaniu konfliktu międzynarodowego.

UWOLNIENIE STINNESA.

Berlin, 11 kwietnia. (PAT). Stinnes wraz z żoną, których zatrzymano na stacji Scharzborst zostali znów uwolnieni, a przytrzymano ich jedynie tak długo, dopóki nie ukończono rewizji pakunków. Po dokonanej rewizji pozwolono Stinnesowi i jego żonie udać się w dalszą drogę na teren okupowany.

POWRÓT PREMJERA SIKORSKIEGO.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) Jutro o g. 7 rano wraca do Warszawy premjer **Sikorski.** O godz. 3 popołudniu premjer Sikorski opuścił Poznań samochodem, udając się do Inowrocławia, skąd po krótkim pobycie odjechał do Torunia.

Z POBYTU PREZYDENTA SIKORSKIEGO W POZNANIU.

Z Poznania donoszą 10 bm.:

O godzinie 4 po południu prezydent Sikorski przybył do ratusza, gdzie w przedsionku oczekiwał go prezydent miasta, Ratajski. W sali przyjęć w ratuszu na przygotowanem podjum zasiedli premjer jenerał Sikorski, jenerałowie Raszewski i Milewski, prezydent miasta, prezes rady miejskiej. Na sali obecni byli przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i komunalnych, reprezentanci korpusu oficerskiego, delegaci zrzeszeń i stowarzyszeń, przedstawiciele prasy i wiele osobistości ze świata literackiego, artystycznego i towarzyskiego Poznania.

Na odczytaną przez prezydenta miasta mowę powitalną premjer Sikorski odpowiedział dłuższem przemówieniem. Przemówienie premjera wywarło na obecnych silne wrażenie i spotkało się z ogólnym aplauzem. Szczególnie silne wrażenie uczyniły na słuchaczach ustępy przemówienia prezesa rady ministrów, tyczące się kolonistów niemieckich i kresów zachodnich.

Po herbacie prezydent ministrów Sikorski przyjął w gabinecie prezydenta miasta, przedstawicieli prasy na dłuższej konferencji.

O godzinie 8 i pół wieczorem w salach reprezentacyjnych Zamku p. wojewoda i p. Adolfowa Bnińska wydali na cześć premjera objad.

E. WEINERT.

NA NOWYCH DROGACH

18 (Ciąg dalszy).

Łusia też sobie wyrzucała, że w rozmowie z Jerzym nie dosyć okazała tolerancji, że się tak uniosła gniewem i rozżaleniem, kiedy właściwie należało okazać tę wstrzemięźliwość sądu, której ją uczyła jego matka: nie zacietrzewiaj się nigdy. Pamiętaj, że zarówno przemija to, na co my się zżymamy, jak i ci, co się zżymają na nas, i że tak w jednym, jak w drugim wypadku, jednakowo tam w górze krążą gwiazdy...

Nihilizm filozoficzny pani Julji nie odebrał jednak Łusi zapału do życia i pewnej dozy egzaltacji, właściwej naturom, chowanym w odosobnieniu od ludzi, a w ściśłym stosunku z przyrodą, wymowniejszą od ksiąg i ust ludzi. Zresztą odmienny temperament, śmierć opiekunki, epoka wielkiej wojny, przesuwająca w widzeniu prawie dotykalnem obrazy i historje wielkich ofiar i poświęceń, cierpień, wydobywających z natury ludzkiej to, co było w niej najwyższego, były dla Łusi szczęśliwym ratunkiem. Pomimo pewnej dozy sceptycyzmu, została w niej wiara w tę właśnie dobrą, świętą stronę życia, która polega na ofierze i zaparciu się swego ja dla czegoś wielkiego, czystego, pięknego...

Co miało być tem wielkiem i czystem, nie określała. Grunt, by sama ofiara była taką, by sam człowiek, który ją składał w prostocie swego serca, z konieczności swego losu, był taki...

Jakkolwiek by szkaradną, wstrętną i krwiożerczą miała nie być indyjska bogini Kali, małżonka i matka Sziwy, to czyż drgające serce ludzkie, które jej składano w ofierze, nie pozostawało czyste i niewinne nadal, już w paszczy nawet potwora?

Patrzyła więc inaczej, niż dziadek, na Jerzego, i wystarczył bardzo lekki ślad wynurzenia się, jak z obsłonki bandaży brzeżku rany, prawdziwego bólu ludzkiego, aby Łusia poznała, że Jerzy cierpi, że jest nieszczęśliwy i żeby bardziej, niż kiedykolwiek, zapragnęła zbliżyć się do niego ze współczuciem i wyrozumieniem, niosącem w sobie cichy wyraz prośby o zapomnienie i przebaczenie owej sceny w jego sypialni, kiedy powiedziała mu tyle przykrych i nadaremnych zresztą rzeczy. Ale była tak oburzoną jego czynem fatalnym!

Pisał Jerzy na przykład:

„Nie wiem, Łusiu, jak sobie wyobrażasz mnie w tej nowej roli, której — przyznaję się — nawet pragnąłem, a teraz, kiedy się to stało, jakże odmienne wydaje mi się wszystko! Mój urząd, moje odznaczenie, wydaje mi się błahą komedją, wobec rzeczy, które tu się dzieją — w promieniu tych kilkudziesięciu wiorst. Widziałem w życiu dość okrucieństw i podłości i byłem na to przygotowany, ale to już przechodzi wszelkie wyobrażenie. Nie tak śniłem pochód czerwonej myśli... Teorja przekształcania i formowania państw na papierach stołu dyplomatycznego jest lub może być niedorzecznością, z której się życie wyśmieje później w cały głos, ale tasama niedorzeczność podniesienia rzeczywistości do poziomu teorji jest zbrodnią, jeżeli nie dokonuje się „ab intra"... Te rewizje, egzekucje, chociaż mają za punkt oparcia prawo, zostawiają mi po sobie niewymowny otrząs... Nie jestem Chińczykiem, to darmo! Zadaję sobie pytanie: czyż mam ręce umyć, jak Piłat? — czy też odważnie wziąć na siebie, przed sobą samym (łotr i sędzia w jednej osobie?) — krew i łzy tych ofiar (chociaż niektórzy, Łusiu, umierają bez łez, widziałem sam), których dzieje i występki niby mają przedemną odsłonić te niesłychanie w swej treści brutalne i głupie protokoły... Nie, nie „albo ja jestem tylko poprostu chory na nerwy".

I dodawał jeszcze, jako „post scriptum":

— Nie wierzę, nie mam rodziny, „j'ai perdu tout, jusqu'à la fierte, qui faisait croire a mon génie". Nie, nie nie mam, i dziwię się, dlaczego dotychczas nie palnąłem sobie w łeb, tam, pod tą ścianą oranżerji, gdzie, może dlatego, by go zachować, jak dziadek powiedział, pod gilotynę".

I jeszcze:

.....Czyżby nadeszło moje Getsemane? Lecz nawet cienia drzew oliwnych mi brak!... Bo czy wyobrażasz sobie, Łusiu, że z rozkazu mojego tną tę aleję topolową, od grobli... Wymogli na mnie...

..Pragnąłbym uciec... i nie wiem, od czego więcej: od samego siebie.. czy od tych stosunków. Panowie ci siedzą mi na karku, nie spuszczają ze mnie oka, zasypują pochlebstwami. Uwielbiają mój wpływ na te swołocz, którą sami pogardzają, chociaż ją wyzwalają. Pozostawiają mi, zdawałoby się, zupełnie wolną rękę. A gdy chcę działać naprawdę swobodnie, zgodnie z sumieniem, całkiem zresztą „czerwonem", to wtedy chwytają się pierwszego lepszego argumentu z ich tajnej instrukcji z Kremla i zmieniają, majoryzują moje zdanie. Mam wrażenie, że jestem komisarzem, jak „lucus a non lucendo"... Daruj, Łusiu, że, pisząc do ciebie, daję się ponosić własnej myśli autokrytycznej i niepotrzebnym balastem obciążam list, zamiast napisać ci poprostu, że życie moje obecne, to jeden ciąg wahań i udręczeń, o jakich nie masz pojęcia...

...Prócz listu od ciebie, żadnego światła nie widzę,. ciemność, ciemność, „tenebrae tenebrarum".

A w ostatnim (wczorajszym) liście pisze Jerzy:

...Prawdopodobnie pojadę do Moskwy. Żyję teraz w podnieceniu miejscowemi mijaznatami... Tam, w centralnym komitecie, odnajdę przyjaciół i odetchnę, przekonam się, że „homo homini lupus lupis" nie jest bezwzględną zasadą czerwonego prawa w praktyce. Niepodobna, abym się mylił od początku i teraz dostrzegł dopiero omyłkę. Bo w takim razie mylilby się wraz ze mną i duch czasu — a ten nie myli się nigdy, przynajmniej w dystansie nie większym od brzegu puharu do ust. Odetchnę, pokrzepię się, zobaczę Wulkana w jego kuźni. Mam nadzieję. Żal mi tylko ciebie, Łusiu, twych dobrych, słodkich słów, których się na jakiś czas będę musiał wyrzec. Ileż otuchy zawdzięczam tobie, samej wiedzy, tej przedziwnej słodyczy, że mnie nie potępiasz! Może inaczej jużbym nie żył. Ale na jakiś czas, zresztą krótki, listy nasze ulegną przerwie, nim to ułożę, możliwość naszej korespondencji z Moskwy nie sprawi żadnych trudności. Ale może być, że wyjadę nagle, niespodziewanie, bez możności napisania przed wyjazdem. Zależy to od nich. Może jutro, a może za kilka dni. Wtedy Wasyl trzykrotnie zapuka do twego pokoju".

(C. d. n.)

Krwawy strajk w Kłajpedzie

Od kilkunastu dni jest Kłajpeda terenem groźnych rozruchów strajkowych. Podłożem strajku było powszechne niezadowolenie ludności z gospodarczych i politycznych stosunków, wytworzonych w Kłajpedzie po zajęciu jej przez Litwinów. Postulaty te znalazły wyraz w memorjale, który polityczne związki zawodowe doręczyły przedstawicielowi rządu litewskiego w Kłajpedzie. W memojale tym związki domagały się między innemi zniesienia stanu wyjątkowego, przywrócenia wolności zgromadzeń i prasy, uwolnienia więźniów politycznych, zatrzymania języka niemieckiego w urzędowaniu, obniżenia cen artykułów żywności i t. p. Gdy rząd litewski nie dał odpowiedzi na te postulaty, związki robotnicze proklamowały strajk jeneralny, który objął niebawem nietylko fabryki, lecz także sklepy, gazownię, elektrownię i wodociągi, banki i biura. Urzędnicy pocztowi także zastrajkowali i opuścili gmach pocztowy, obsadzony wojskiem.

Zastępca komisarza rządowego, na podstawie stanu oblężenia, wydał ostry zakaz organizowania strajków, zgromadzeń i pochodów. Gdy mimo to robotnicy pod Kłajpedą urządzili wiec, rząd litewski aresztował delegację, która wręczyła poprzednio rządowi litewskiemu memorjał z postulatami związków zawodowych. Aresztowano także redaktora socjalistycznego dziennika niemieckiego.

Sytuacja w mieście staje się z każdym dniem przykrzejszą, gdyż strajk przybiera coraz większe rozmiary.

Z Berlina donoszą pod datą 7 bm.: Strajk jeneralny w Kłajpedzie rozszerzył się na wszystkie gałęzie produkcji i pracy. Wszystkie organizacje i związki zawodowe przyłączyły się do strajku. Ruch przybrał charakter wybitnie polityczny i skierowany jest przeciwko litewskiej okupacji. Garnizoń wojskowy został wzmocniony wojskami posiłkowemi, przysłanemi z Kowna.

W ciągu dzisiejszego rana doszło na ulicach Kłajpedy do bardzo poważnych starć. Według źródeł niemieckich, żołnierze litewscy użyli broni w celu rozprószenia manifestujących tłumów.

W nocy na niedzielę przewrócono w Kłajpedzie pomnik cesarza Wilhelma. Niemiecko-litewski związek ojczysty został zamknięty na czas obowiązywania stanu wyjątkowego. Przewodniczący związku, Orlowsky, i sekretarz, zostali aresztowani.

W dalszym ciągu donoszą z Kłajpedy pod datą 10 bm.:

Wczoraj odbyło się pod Kłajpedą wielkie zgromadzenie ludności kłajpedzkiej, celem zaprotestowania przeciwko postępowaniu władz litewskich. Zgromadzenie to zostało rozpędzone przez wojsko litewskie, przyczem zginął jeden robotnik, a dwie inne osoby zostały ciężko zranione. Uczestnicy zgromadzenia zbiegli w popłochu, kierując się głównie do Kłajpedy, ścigani przez oddział konnicy litewskiej. W nocy z soboty na niedzielę doszło w kilku punktach miasta do strzelaniny, przyczem dwie osoby zginęły, a dwie zostały ciężko zranione. Strajk generalny w Kłajpedzie rozszerzył się na cały okręg kłajpedzki.

Strajk generalny podtrzymywany jest przez całe miejscowe społeczeństwo. Strajkują robotnicy we wszystkich zakładach przemysłowych, prywatnych i miejskich. Komendant miasta Kłajpedy, Budrys, wydał odezwę ostrzegającą przed kontynuowaniem strajku. Miał on oświadczyć, że chociażby miał uwięzić 10 tysięcy osób, strajk musi być przełamany. Do Kłajpedy nadeszły nowe oddziały wojska litewskiego z Kowna. W mieście mimo to odbywają się liczne wiece protestacyjne. W niedzielę doszło do starcia z wojskiem litewskiem w jednej z miejscowości pod Kłajpedą. Wojsko rozbiło wiec, strzelając ostremi nabojami. Trzy osoby zabite, kilka ciężko rannych.

Sytuacja wytworzona z powodu zajść zaostrza się coraz bardziej. Przeciwko władzom litewskim wystąpiła cała niemiecka ludność obszaru Kłajpedy od najskrajniejszej prawicy do komunistów włącznie. Akcją oporu kierują niemieckie związki zawodowe. Liczą się z tem, że strajk generalny, który objął cały obszar Kłajpedy, potrwa przez czas dłuższy. Litwini nadesłali liczne posiłki do Kłajpedy i Haydekrug.

Komendant miasta Budrys wydał nowe rozporządzenie, na mocy którego tak zwany „niemiecko-litewski związek ojczysty" został rozwiązany. Prasa pozostaje pod ostrą cenzurą prewencyjną. Ruch uliczny po godzinie 8-mej wieczorem, jest zakazany. W ciągu dnia najwyżej pięć osób może gromadzić się w jednej grupie na ulicy. Od poniedziałku kupcy byli zmuszeni do otwarcia sklepów. Wszyscy wybitniejsi działacze niemiecko-ojczystego związku litewskiego zostali aresztowani i wywiezieni w automobilach z Kłajpedy.

Międzynarodowy zjazd Czerwonych Krzyżów

Warszawa, 10 kwietnia.

Wczoraj rozpoczął się tutaj międzynarodowy zjazd Czerwonych Krzyżów Europy, mający na celu omówienie spraw obrony przed epidemjami, grożącemi Polsce ze wschodu. Przy stole prezydjalnym zasiadali delegaci Czerwonych Krzyżów: Polski, Czechosłowacji, Estonji, Gdańska, Jugosławji, Łotwy, Rumunji, Bułgarji, Węgier. Poza tem w zjeździe wzięli udział przedstawiciele: Anglji, Belgji, Francji, Włoch, Szwecji, Albanji, Austrji i Finlandji, komitetu międzynarodowych Czerwonych Krzyżów, Ligi narodów, Instytutu Pasteura, oraz szeregu organizacyj opieki nad dziećmi i kobietami i t. d.

Po zagajeniu posiedzenia przez jenerała Hallera, mowę inauguracyjną wygłosił minister Chodźko, powołany na prezesa jeneralnego zarządu. Na prezesa czynnego konferencji powołano delegata czechosłowackiego, dra Prohaskę. — Utworzono cztery komisje: 1) dla spraw organizacyjnych, 2) dla spraw, związanych z łagodzeniem skutków wojny, 3) do spraw zwykłych Czerwonego Krzyża. 4) dla spraw specjalnych Europy wschodniej.

O godzinie 4 rozpoczęła prace konferencja referatem sekretarza jeneralnego Ligi Towarzystw Czerwonych Krzyżów dra Rebe Sanda.

Cały dzień zeszedł na obradach. Po południu uczestnicy zwiedzali zakłady sanitarne.

Drugi dzień obrad zjazdu Czerwonych Krzyży Europy Wschodniej wypełniły obrady komisyjne. Po południu uczestnicy kongresu udali się do Mińska Mazowieckiego dla obejrzenia ruchomej kolumny szerzenia hygjeny, zorganizowanej przez polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom. Wieczór zaś spędzili w operze, gdzie wystawiono specjalnie dla nich „Pana Twardowskiego".

Listy z kraju

Tarnów, 9 kwietnia.

(W sprawie seminarjum żeńskiego. — Lichwa, czy dowcipna kalkulacja cen. — Przedstawienia teatralne).

Losy tarnowskiego prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego są bardzo ciekawe. Pierwotne wyższe kursa naukowe żeńskie przeniosły się ze szkoły imienia Konopnickiej na ulicę Lipową i w czasach wojennych przekształciły się w prywatne seminarjum. Żywot tego zakładu jest wcale ciężki, przedewszystkiem z powodu ciasnoty ubikacyj, które się wcale na sale szkolne nie nadają. Innym powodem niedomagania zakładu jest szalejąca wprost drożyzna węgla, skutkiem czego opłata miesięczna wynesi 25.000 Mkp., a nawet podobno już się zwiększyła, co dla licznego kontyngentu niezamożnych dziewcząt jest opłatą bardzo wygórowaną.

Z tych powodów rodzice uczenic, poparci przez prezydjum miasta, dążą do upaństwowienia zakładu. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego pragnie zakład przyjąć na etat państwowy, ale zażądało dla seminarjum budynku. Ze względu na to, że w obecnych czasach budynku stawiać nie można, prezydjum miasta postanowiło uzyskać dla seminarjum koszary wojskowe, obecnie zbyteczne dla wojska. Lokalne czynniki wojskowe nie zajęły w tej sprawie zbyt przychylnego stanowiska, skutkiem czego b. poseł, ks. dr Lubelski, zabiegał gorliwie o załatwienie tej sprawy. Zabiegi ks. Lubelskiego i delegacji miejskiej u jenerała Czikla osiągnęły chwilowy efekt. Jenerał Czikiel, idący z postępem czasu i stojący na wysokości zadania, upewnił delegację i burmistrza dra Tertila, że miasto może liczyć na oddanie jednego budynku koszarowego na cele seminarjum.

W myśl tych usilnych starań i zabiegów odbyła się mięszana komisja wojskowa i magistratu, na której ustalono potrzebę opróżnienia jednego z budynków koszarowych i dano do dyspozycji dwa budynki: koszary im. jenerała Sierakowskiego, albo koszary im. jenerała Orłowskiego. Ze względu na to, że budynek ostatnich koszar leży przy najruchliwszej arterji komunikacyjnej miasta, bo przy ulicy Bandrowskiego, jest jednopiętrowym i nie posiada ogrodu, miasto zabiega usilnie o uzyskanie koszar im. jenerała Sierakowskiego. Opinja tarnowska ufa, że jenerał Czikiel, który ma wiele zrozumienia i dla spraw tego rodzaju rozstrzygnie sprawę w myśl życzeń prezydjum miasta i całej publiczności.

Jak skandaliczne stosunki panują przy kalkulowaniu towarów w pewnych sklepach, dowodzi następujący wypadek. W tygodniu wielkanocnym, w sklepie porcelany p. Stattera, zdarzyły się dwa wypadki, o których nie wiadomo wprost, co sądzić. Jeden dotyczył kupna salaterki, która jednego dnia kosztowała 55.000 Mkp., drugiego już podskoczyła na 150.000 Mkp., a kiedy kupująca chciała nawet powyższą cenę zapłacić, kupiec podniósł cenę na 400.000 Mkp., oświadczając kategorycznie, że kupująca ceny nie zapłaci, bo jej na to nie stać. Drugi wypadek dotyczy kupna serwisu, który jednego dnia kosztował 700.000 Mkp., a drugiego dnia podskoczył sobie — ot tak z powodu postu — do 1.500.000 Mkp.

Staraniem ruchliwego Biura koncertowego Seidena odbyło się w sali „Sokoła" przedstawienie artystów teatru „Bagateli". Wystawiono głośną komedję Sovoir'a w tłomaczeniu Perzyńskiego pod tytułem: „Banco". Artyści i artystki: Węgierko, Orwid-Bruczowa, Dobrzański, Kaden, Turski i Winkler grali wprost koncertowo; to też natłoczona publiczność przyjmowała ich owacyjnie.

Przemyśl, 9 kwietnia.

(Wiece rodzicielskie. — Protest przeciw straceniu ks. Butkiewicza).

W ubiegłym tygodniu odbyły się dwa wiece rodzicielskie w sprawie stosunków w prywatnem gimnazjum żeńskiem imienia Marji Konopnickiej. Dyrekcja tego zakładu, mimo próśb i perswazyj przedstawicieli rodziców, ustaliła opłatę szkolną na 160.000 Mkp. miesięcznie, co wraz z opłatą za miesiące wakacyjne wynosi 230.000 Mkp. miesięcznie. Wobec tego w myśl uchwały ostatniego wiecu rodzicielskiego wstrzymali się rodzice od uiszczenia opłaty szkolnej i wycofali dziatwę z zakładu. Konflikt ten wywołał w kołach rodzicielskich oburzenie, gdyż dyrekcja gimnazjum żeńskiego zajęła w tej sprawie stanowiski nieobywatelskie. Rodzice zmuszeni więc byli do wycofania dziatwy z zakładu przed końcem roku szkolnego.

Onegdaj odbył się w sali ratuszowej wiec protestacyjny przeciw haniebnemu straceniu ks. Butkiewicza. Na wiecu przemawiali: ks. biskup Pelczar i ks. dr Trzeciak.

KRONIKA

Kraków, 12 kwietnia.

GRUNTA POFORTECZNE I ZAKŁADY DOBROCZYNNE MIEJSKIE. Prezydjum miasta podjęło w ostatnim czasie pertraktacje z władzami wojskowemi w sprawie nabycia całego szeregu gruntów i parcel pofortecznych. Szczególnie idzie tu o szeroki na kilkadziesiąt metrów, a ciągnący się od pałacu Lasockich na Dębnikach do Zakładu kąpielowego Matecznego w Podgórzu pas gruntów, z którego kilka parcel wojskowość jeszcze w latach przedwojennych odstąpiła kontraktowo gminie. Obecnie władze wojskowe nie chcą uznać tego kontraktu, a wynikłe z tego powodu kwestje sporne, są przedmiotem obecnych rokowań gminy z wojskowością.

Jak się dalej dowiadujemy, są zdania, aby wszystkie zakłady dobroczynne umieszczone w mieście, przenieść na peryferje Krakowa. Gmina zaakceptowała już podobno projekt przeniesienia starców i kalek, dalej dzieci ze żłóbków miejskich, biednych z zakładu Braci Albertów itd. na Prądnik Czerwony, względnie do Trupiszowa koło Prądnika, gdzieby stworzono dla nich dużą kolonję. Realizacja tego projektu jest jeszcze odległą, wstępne jednak rokowania o nabycie gruntów pod budowę takiej kolonji, już się podobno rozpoczęły.

POSIEDZENIE KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ. W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej pod przewodnictwem prezyd. Federowicza, na którem referował naczelnik dr Zawadzki zamknięcie rachunkowe za rok 1922 z funduszów i zakładów, pozostających pod zarządem administracji akcyzy. Z zamknięcia okazało się, że bilanse wszystkich zakładów były czynne z wyjątkiem chłodni, która wykazała niedobór, wynoszący przeszło 33 miljonów marek. Niedobór ten powstał wskutek niskich opłat za używanie chłodni. Komisja przyjęła sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości. W ciągu dyskusji nad konsumcją różnych artykułów spożywczych uchwalono zawiesić czasowo opłatę konsumcyjną od słoniny amerykańskiej w tym celu, aby ułatwić dowóz tego artykułu i spowodować konkurencję dla tłuszczów miejscowej proweniencji, a w ślad za tem obniżenie ceny targowej tego artykułu na rynku krakowskim.

Następnie uchwalono cały szereg spraw administracyjnych i osobistych.

OCHRONA PŁODÓW ROLNYCH PRZED SZKODAMI. Celem ochrony płodów rolnych przed uszkodzeniem i zniszczeniem, magistrat powołując się na ustawę o ochronie własności polnej, wzywa publiczność, aby nietylko sama przepisów tych ściśle przestrzegała, ale również, aby wspomagała władze w zapobieganiu szkodom polnym, przez czuwanie nad dziećmi i młodzieżą pod jej opieką pozostającą, oraz przez wstrzymywanie innych osób od wyrządzania szkód. Nad ścisłem przestrzeganiem przepisów czuwać będą organa magistratu i dyrekcji policji.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA URZĘDNIKÓW. „Przegląd Wieczorny" donosi, że w piątek Rada ministrów na posiedzeniu zadecyduje między innemi o dodatku procentowym dla urzędników na miesiąc kwiecień, w wysokości ustalonej przez państwowy urząd statystyczny. Wedle informacji dziennika, dodatek będzie wypłacony natychmiast po uchwale, tj. najpóźniej w poniedziałek.

URZĘDNICY A NOWY PROJEKT USTAWY O WYPOSAŻENIU. Wniesiony przez rząd nowy projekt ustawy o uposażeniu do Sejmu, wywołał wśród ogółu urzędniczego rozgoryczenie z tego powodu, że życzenie wyrażone przez centralne organizacje urzędnicze i kongres, nie zostało uwzględnione. Związek zrzeszeń zwołał w tej sprawie posiedzenie zorganizowanych w swem łonie stowarzyszeń zawodowych, które się odbędzie dziś we czwartek o godz. 7 w. w sali konferencyjnej IV gimnazjum przy ul. Krupniczej.

NOWY WYDZIAŁ TOW. URZĘDNIKÓW M. Dnia 8 bm. odbyło się w sali Rady miasta walne zgromadzenie Towarzystwa urzędników magistratu i zakładów miejskich, na którem wybrano przez aklamację nowy wydział Towarzystwa w następującym składzie: prezes st. radca Edward Kubalski, wiceprezesi dr Kleja i dr Sikorski, członkowie wydziału: Batko Stanisław, Cholewiński, Grzybała, inż. Jaszczurowski, inż. Kadula, dr Kolkiewicz, Niedziałkowski Olgierd, dr Owsiński, inż. Stahl, Szczurowski St., Racławicki, Wadowski.

ZA DUSZĘ ŚP. JANA GRZEGORZEWSKIEGO, wybitnego orjentalisty, odprawioną będzie msza św. żałobna w piątek 13 kwietnia o godz. 9 rano w kościele św. Anny.

INSPEKTOREM SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE po śp. Juljanie Dobrzańskim mianowany został dr Michał Janik, profesor w VII gimnazjum państwowem w Krakowie.

Dr Michał Janik od długiego szeregu lat pracuje na niwie pedagogicznej, jako profesor literatury i języka polskiego w szkołach średnich. Gdy założono prywatne gimnazjum polskie w Cieszynie, był przez 2 lata profesorem w tym zakładzie, który słusznie za ważny posterunek narodowy na Śląsku uważano. Jako profesor w II szkole realnej we Lwowie wybrany był także członkiem Rady miejskiej i z jej łona wybrany był delegatem do Rady szkolnej okręgowej miejskiej, co dało mu sposobność do gruntownego zaznajomienia się z organizacją i potrzebami ludowych szkół miejskich.

Przeniesiony do Krakowa na stanowisko profesora w VII gimnazjum, prowadzi przez 2-gi rok z rzędu w Studjum pedagogicznem Uniw. Jagiell. wykłady dydaktyki języka i literatury polskiej. Nowo mianowany inspektor szkół powszechnych w Krakowie pracował też wiele w związku ze sprawami szkolnemi („Dzieje szkolnictwa polskiego") i rozprawy swoje zamieszczał w czasopismach fachowych.

Drowi M. Janikowi, znanemu czytelnikom naszego dziennika z feljetonów o literaturze i kulturze polskiej, zasyłamy życzenia powodzenia na nowem, dla szkolnictwa krakowskiego ważnem stanowisku.

PODWYŻSZENIE OPŁAT TELEFONICZNYCH. Krakowska dyrekcja poczt. komunikuje: Od dnia 1 maja b. r. obowiązują podwyższone opłaty za abonament telefoniczny, które n. p. dla Krakowa wynoszą kwartalnie za stację prywatną 180.000 Mkp., za stację zbiorową 325.000 Mkp., zaś za stację publiczną 500.000 Mkp. Abonenci, dla których podwyższone opłaty nie będą dogodne, mogą wypowiedzieć abonament na dwa tygodnie przed 1 maja b. r.

OBJĘCIE ZAKŁADU PRZEMYSŁOWEGO PRZEZ ZWIĄZEK MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ. We czwartek, dnia 5 bm., w zakładzie przy ulicy Łobzowskiej zebrali się kuratorzy testamentu ś. p. Karola Uznańskiego: radca Stefan Iglicki i Jan Wolny, prezes Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie ks. Mieczysław Kuznowicz, delegat rady naczelnej Związku radca Wacław Anczyc i radca Witold Ostrowski. W głównej hali fabrycznej wobec zebranego personalu pracowników, przemówił radca Iglicki, przedstawiając historję testamentu ś. p. Karola Uznańskiego, tudzież zamiary jego i pragnienia odnośnie do zakładu, który widzieć pragnął ogniskiem wychowawczem młodzieży i trwałą placówką rodzimego przemysłu. Dziś te marzenia ś. p. Karola Uznańskiego spełniają się przez objęcie zakładu przez Związek młodzieży, w którego dłonie kuratorjum zakład oddaje z całym spokojem i przeświadczeniem, że on tylko zdoła te wielkie myśli zgasłego obywatela w czyn wprowadzić ku pożytkowi społeczeństwa.

Po zdaniu fabryki przedstawił zebranym powołanego przez radę naczelną Związku nowego dyrektora zakładu, p. W. Mikształa, dawnego wychowanka Związku, a ostatnio kierownika fabryki Zieleniewskiego, ks. M. Kuznowicz, prezes Związku młodzieży podziękował kuratorom testamentu, radcy Iglickiemu i radcy Wolnemu, za ich obywatelskie stanowisko w sprawie przejęcia zakładu przez Związek, a także imieniem Związku przyrzekł nietylko w miarę możności spełnić myśli i pragnienia ś. p. Karola Uznańskiego, ale doprowadzić je do możliwej doskonałości. Pragnieniem Związku będzie wychowywać i kształcić w zakładzie zdolnych i energicznych werkmistrzów, których w Polsce tak wielki brak. Dla uczczenia zaś pamięci ś. p. Karola Uznańskiego, wydział Związku uchwalił po wsze czasy dać nazwę fabryce: „Zakład ślusarski Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej im. Karola Uznańskiego w Krakowie", tudzież w nowo budującym się gmachu dla młodzieży przy ulicy Krupniczej wmurować tablicę ku upamiętnieniu wielce obywatelskiego czynu ś. p. Karola Uznańskiego.

Wkońcu przemówił radca Witold Ostrowski, podnosząc niezwykłe znaczenie tej nowej placówki dla młodzieży i polskiego przemysłu, tudzież życząc jej jak najlepszego rozwoju.

TRADYCYJNE ŚWIĘCONE SŁUŻBY MIEJSKIEJ. Onegdaj w szkole przy ul. Zielonej odbyła się uroczystość tradycyjnego święconego służby miejskiej, zorganizowanej w katolickim Związku. Na uroczystość prócz członków Związku i ich rodzin przybyli wiceprezydenci miasta Sare i Wielgus, radcy miejscy senator Adelman i poseł Puchałka, ks. Kasprzyk, dyrektor magistratu Grodyński, radcowie Hajdukiewicz, Kubalski, Przeorski, sekretarz prezydjalny Strasik, sekretarze magistratu Rajman i Ćwiertniewicz, kierownik Cholewiński itd. Zebranych powitał prezes Związku p. Woźniak, który zwrócił uwagę na konieczność silnej organizacji i zgodnej pracy, opartej na podłożu religji i miłości ojczyzny. Mowcę zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i prezydjum miasta. Następnie ks. Kasprzyk dokonał ceremonji poświęcenia zastawionych stołów i dzielił się jajkiem z obecnymi, poczem zebrani zasiedli do święconego. Po wygłoszeniu kilku przemówień zebranie przeciągnęło się na miłej pogawędce.

DZIAŁALNOŚĆ T. S. L. WE FRANCJI. Liczba polskich robotników we Francji wzrasta z dnia na dzień. Najwięcej przybywa ich tutaj z Westfalji, gdzie pracowali przez kilka lub kilkanaście lat w kopalniach niemieckich. Są to dawni nasi emigranci, którzy z braku ziemi wyjeżdżali na robotę do Niemiec. Dziś stosunki materjalne i polityczne zmuszają ich do szukania pracy w zaprzyjaźnionej nam Francji. Pobyt w Niemczech wywarł wielki wpływ na ich rozwój duchowy. O Polsce wiedzą mało, a dzieci ich przeważnie albo nie mówią wcale, albo źle mówią po polsku. W przeciągu kilku miesięcy Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie potrafiło stworzyć tam już swoje placówki, założyć kilka czytelni, wysłać większą ilość książek, a ponieważ pole pracy kulturalno-oświatowej otwiera się bardzo szerokie, zmuszone było ustanowić delegaturę T. S. L. w Sallaumines na okręg Pas de Calais. Na pierwszą wzmiankę w gazetach o rozpoczętej pracy wśród robotników we Francji, otrzymało Towarzystwo znaczną ilość książek, przeważnie od szkół i nauczycieli, które bezzwłocznie wysłało dla dzieci polskich we Francji, spragnionych polskiej książki i polskiej mowy. Towarzystwo Szkoły Ludowej ufa nadal w poparcie społeczeństwa w tej pracy, zwłaszcza przy zbliżającem się święcie 3 maja, które, według utartej tradycji, jest w całej Małopolsce równocześnie świętem T. S. L.

O UZNANIE ZA PUSTKĘ. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma, otrzymujemy informacje z wiarygodnej strony, iż plac na rogu linji A-B i ulicy św. Jana nigdy nie był, ani nie jest przedmiotem żadnej spekulacji, albowiem pozostaje w nieprzerwanem posiadaniu tego samego przemysłowca, zaś rokowania o zabudowanie tego placu znajdują się właśnie na najlepszej drodze.

SAMOWOLA RZEŹNIKÓW. Mimo ustanowienia dla sklepów rzeźniczych nowego cennika, rzeźnicy nie trzymają się zatwierdzonego cennika, lecz sprzedają mięso po dowolnie dyktowanych cenach. Na tem tle przychodzi do ostrych zajść między sprzedającymi a publicznością. Władze powinny wkroczyć w tę sprawę, by rzeźników zmusić do przestrzegania obowiązujących cen.

WŁAMANIA. Wczoraj włamano się do sklepu p. Pawłowskiego w Rynku gł. 17 i skradziono z kasy podręcznej 290.000 mk. Złodzieje skradli ze szaf sklepowych 12 koszul i inną bieliznę. — Opryszki otworzyli sklep wytrychem w godzinach południowych, gdy w sklepie nikogo nie było i po dokonaniu kradzieży wyszli, zostawiając sklep otwarty.

Również wczoraj włamano się na strych domu pod l. 7 przy ul. Czystej i skradziono na szkodę p. Januszowej futro damskie, popielatą świtkę z perskim kołnierzem oraz kilka kilogramów słoniny na szkodę innego lokatora. Sprawcy dostali się na strych z dachu przez dymnik.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. Wczoraj wieczorem znaleziono w bramie domu przy ul. Powiśle l. 10, podrzucone około dwumiesięczne niemowlę płci męskiej. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO. Staraniem sekcji Kół krajoznawczych młodzieży poprowadzi dnia 15 b. m. prof. Wacław Krzyżanowski wycieczkę do Toń i Bronowic, celem zapoznania się z charakterystycznemi cechami wsi i chaty krakowskiej. Wycieczkę tą poprzedzi prof. Krzyżanowski odczytem pod tytułem: „Piękno wsi polskiej", który wygłosi w sobotę, dnia 14 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej fizyki gimnazjum VIII. Wstęp na odczyt 500 Mkp., dla członków czynnych Kół bezpłatny. W wycieczce brać mogą udział tylko ci, którzy wysłuchali odczytu. Bilet wstępu na odczyt uprawnia do udziału w wycieczce.

RAUT NA „DOM MŁODZIEŻY I WYCIECZKOWY", który odbędzie się w sali Starego Teatru w sobotę dnia 21 bm., wzbudził w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie. Raut urozmaicony będzie współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych i połączony z tańcami. O zaproszenia zwracać się należy do Kuratorjum O. S. K., wydział prezydjalny (ul. Rakowicka 27).

Z kraju i ze świata

Z POBYTU PREM. SIKORSKIEGO W POZNANIU. Premjer Sikorski złożył na ręce ks. kanonika Zborowskiego 5 miljonów marek na rzecz tanich kuchni.

POSIEDZENIE KAPITUŁY ORDERU „POLSKA ODRODZONA". Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj odbyło się posiedzenie kapituły orderu „Polska Odrodzona". Na posiedzeniu ustalono listę odznaczeń na dzień 3 maja.

„Przegląd Wieczorny" utrzymuje, że na liście odznaczeń znajdują się wszyscy działacze narodowi, którzy w mowie premjera, wygłoszonej w Sejmie po przyznaniu granic wschodnich Polsce, byli wymienieni jako zasłużeni w pracy nad ustalaniem granic Rzeczypospolitej.

O POWSTRZYMANIE WZROSTU DROŻYZNY. Z Warszawy telefonują nam: Dnia 14 bm. w wydziale zaopatrzenia odbędzie się konferencja w sprawie powstrzymania wzrostu drożyzny. Konferencja ma na celu porozumienie co do możliwości stabilizacji cen rynkowych.

GOSPODARKA MIEJSKA W WARSZAWIE POD NADZOREM. „Kurjer Polski" dowiaduje się, że na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej ma być odczytane pismo ministra spraw wewnętrznych z żądaniem powzięcia przez radę miejską uchwały o poddaniu gospodarki miejskiej pod kontrolę delegata władzy nadzorczej. Dla załatwienia tego żądania władzy nadzorczej ma być wybrana komisja.

W najbliższych dniach — donosi ten dziennik na innem miejscu — ma zgłosić rezygnację wiceprezydent dr Konrad Ilski, którego obowiązki poselskie zbytnio absorbują, nie poz[illegible] na całkowite poświęcenie się sprawom m[illegible]o jest szczególnie konieczne w obecnych, [illegible]ych dla miasta czasach. Na miejsce dra I[illegible]ego ma być wybrany przedstawiciel lewicy. W kołach radzieckich mowią, że wybrany będzie radny Tor, którego kandydatura była już wysuwana w styczniu b. r. przy wyborach członków [illegible]du miasta.

ZGON POSŁA RADZISZEWSKIEGO. Z Warszawy donoszą 11 bm.: Dziś rano marszałek Sejmu Rataj otrzymał depeszę z Goliny, powiat koniński o śmierci posła Henryka Radziszewskiego. Poseł Radziszewski cierpiał na serce. W miejsce posła Radziszewskiego wejdzie kolejny kandydat z listy Nr 8 Józef Kawecki z Warszawy.

Poseł Radziszewski, urodzony w roku 1873, studjował w Belgji i Francji, a po powrocie do kraju dał poznać się jako autor szeregu dzieł z dziedziny historji gospodarstwa społecznego. Ostatnio piastował w wyższej szkole gospodarstwa wiejskiego w Warszawie katedrę ekonomji politycznej.

NABOŻEŃSTWA ZA PATRJARCHĘ TICHONA. Z Warszawy donoszą: Z powodu rozpoczynającego się dnia 11 kwietnia w Moskwie procesu przeciwko patrjarsze Tichonowi biskup prawosławny Antonjusz, zarządzający diecezją prawosławną warszawsko-chełmską, polecił duchowieństwu prawosławnemu odprawienie nabożeństw za ocalenie patrjarchy Tichona, we wszystkich kościołach diecezji warszawskiej. W Warszawie nabożeństwa za ocalenie patrjarchy odbędą się dnia 11 bm. w cerkwiach prawosławnych.

PROCES SKRUDLIKA. Z Warszawy donoszą 11 bm., że w sprawie Skrudlika i 8 innych oskarżonych toczącej się od zeszłego tygodnia przy drzwiach zamkniętych ukończono onegdaj badanie świadków. Wczoraj wysłuchał trybunał wyczerpujących ekspertyz, poczem nastąpiły przemówienia stron. Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

PRZYSZŁE ZJAZDY FIZYKÓW I CHEMIKÓW POLSKICH odbędą się, jak to zapowiedziano przy zamknięciu obecnego zjazdu w Warszawie — w Krakowie (a nie w Warszawie, jak mylnie depesze poinformowały). Mianowicie zjazd chemików postanowiono, na zaproszenie profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, urządzić w Krakowie w roku 1926, a fizyków, również w Krakowie, w roku 1924.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI HANDLU I PRZEMYSŁU MIĘSNEGO ze wszystkich dzielnic Polski odbywa się w Warszawie. Po powitaniu zjazdu przez przedstawicieli władz i urzędów, prezes Zrzeszenia kupców polskich, handlujących końmi, trzodą chlewną i drobiem, p. Nikoniusz, nawoływał do skupienia handlu bydłem w rękach polskich.

Referaty odczytali pp.: M. L. Latawiec pod tytułem „Organizacja nowoczesnego handlu i przemysłu mięsnego w Rzeczypospolitej, jego waga i przyszłość"; A. Dobrowolski. „Drożyzna mięsa i jej sanacja"; Latawiec: „Kredyt, jego znaczenie dla handlu i przemysłu mięsnego"; Szudziński: „Kolejnictwo weter.-sanit. władze polityczne, ogólne stosunki zewnętrzne dla handlu i przemysłu mięsnego" i T. Mroczek: „O rekwizycjach"; Weber: „Stan przemysłu mięsnego w b. Kongresówce ze szczególnem uwzględnieniem stoł. m. Warszawy" i p. Szudziński: „Stan handlu i przemysłu mięsnego w Poznańskiem". Ostatni przemówił dr K. Ilski, poddając krytyce organizację i stan obecny przemysłu mięsnego.

MOST NA NIEMNIE POD GRODNEM. Pisma donoszą, że most na Niemnie pod Grodnem jest już wykończony. Próba mostu odbędzie się dnia 16 bm., urzędowe objęcie z końcem przyszłego tygodnia, a z dniem 1 maja będzie otwarta bezpośrednia komunikacja z Wilnem.

Ś. P. Dr FRANCISZEK CHŁAPOWSKI. Dnia 10 bm. zmarł, jak donoszą z Poznania, ś. p. dr Franciszek Chłapowski, profesor uniwersytetu poznańskiego, w wieku lat 77. Postać to była zrośnięta poprostu z Poznaniem i jego życiem intelektualnem. Człowiek wielkiej wiedzy, uczony i zamiłowany przyrodnik, życie całe poświęcił pracy około stworzenia zbiorów przyrodoznawczych w Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu i dział ten postawił na stopie europejskiej, niejednokrotnie w zdumienie wprowadzając fachowców zagranicznych.

NA WALNYM ZJEŹDZIE HARCERSTWA POLSKIEGO W POZNANIU zostali wybrani w miejsce ustępujących członków rady naczelnej harcerstwa polskiego następujący nowi członkowie: H. Sakowiczówna, jenerał Osiński, B. Chrzanowski, P. Marosz, S. Czajkowski, J. Ratajczak, P. Wocalewska, N. Chmielewski, T. Rudnicki. Ponadto ustalono, że następujący członkowie naczelnej rady harcerskiej pozostają nadal w radzie: J. Haller, Ks. Mausberger, Sedlaczek, Glass, Nik[illegible] Martyrowiczówna, Strumiłło, Olewiński, [illegible]ski, Małkowska, Kamieński, Wond[illegible] Nekrasz, Ciechanowski i Wierzejewski.

WOJEWÓDZTWO ZAKAZAŁO GRAĆ UTWÓR TEATRALNY. Łódzki teatr miejski zapowiedział premjerę sztuki Juljusza Kaden-Bandrowskiego „Karty w tas". Sztukę tę zakwalifikowała do grania komisja teatralna, w której skład wchodzi z urzędu reprezentant władz administracyjnych, p. Raciborski. W ostatniej chwili, wskutek napastliwych artykułów „Rozwoju", województwo zażądało przedstawienia egzemplarza sztuki i na mocy opinji referenta prasowego, p. Lewandowskiego, poleciło — na kilka godzin przed premjerą — zdjąć ją z afisza. Ten niczem nieumotywowany zakaz wywołał silne wzburzenie w społeczeństwie łódzkiem i kołach literackich. Przeciw decyzji województwa złożono rekurs u władz centralnych.

ODZNACZENIE PREZESA DYREKCJI KOLEI PAŃSTW. WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Prezes dyrekcji kolei państwowych we Lwowie inż. Karol Barwicz odznaczony został orderem francuskiej Legji honorowej za zasługi, położone na polu kolejnictwa w czasie wojny ukraińskiej i bolszewickiej.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Ze Lwowa donoszą: W dniach 7 i 8 bm. obradował w sali ratuszowej zjazd delegatów Ognisk nauczycielskich Związku pol. nauczycielstwa szkół powszechnych województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Między innemi uchwalono na zjeździe protest przeciw ewentualnemu podporządkowaniu władz szkolnych pod władze polityczne, oraz protest przeciw zatrudnianiu dzieci w wieku szkolnym pracą fizyczną i zarobkową.

WYROK ŚMIERCI. Z Lublina donoszą: W dn. 7 i 8 bm. toczyła się w tutejszym sądzie doraźnym sprawa Gruszki i Prybego, byłych oficerów wojsk polskich, oskarżonych o napad bandycki w dniu 22 lutego br. w Radowczykach w powiecie lubelskim na dom Mordki Erlichmana, któremu zrabowali około 4 miljonów marek i srebrny zegarek. Sprawcy usiłowali tegosamego dnia odebrać życie ścigającym ich policjantom, dając do nich szereg strzałów, które na szczęście chybiły. Sąd doraźny skazał obu obwinionych na karę śmierci. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

KATASTROFA KOLEJOWA. Pod stacją Radomsk nastąpiło zderzenie pociągów. Osobowy pociąg wpadł na stojący pod sygnałem pociąg towarowy. Wypadku z ludźmi nie było. Straty w uszkodzonym taborze kolejowym dość znaczne. — Głównego sprawcę katastrofy, funkcjonarjusza kolejowego, który, nie otrzymawszy przyjęcia pociągu na stację Radomsk, wypuścił pociąg z bloku Dobryszyce — aresztowano. Komunikację po 6-godzinnej przerwie, przywrócono.

SUROWE KARY ZA PRZEMYTNICTWO. — Z Gdańska donoszą 7 bm.: Przed tutejszym sądem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw jednemu z urzędników celnych wolnego miasta Gdańska, oraz przeciwko jednemu restauratorowi gdańskiemu o usiłowane przemycenie z Prus Wschodnich do Gdańska 4.000 butelek szampana. Trybunał zasądził urzędnika celnego na trzy miesiące więzienia, restauratora zaś na 114 milljonów 150 tysięcy marek grzywny.

NADUŻYCIA CŁOWE NA LITWIE. Z Kowna donoszą. W litewskim zarządzie celnym wykryto w ostatnich czasach olbrzymie defraudacje i przekupstwa. Cały szereg wyższych i niższych urzędników celnych został usunięty za przekupstwa i niedbalstwo w służbie.

PUSTKI W HOTELACH BERLIŃSKICH. Wielkie hotele berlińskie stoją w trzech czwartych częściach próżne. W niektórych z nich musiano nawet zwinąć apartamenty, zajmujące całe piętra. Syndykat hotelarzy stara się wszystkiemi środkami ściągnąć do Berlina z powrotem cudzoziemców, którzy niełatwo zapomną metody, jakie w ostatnich czasach stosowano w hotelach berlińskich przeciwko niektórym gościom.

PAPIEŻ DLA DZIECI NIEMIECKICH. Papież przeznaczył 200.000 lirów na rzecz niemieckich dzieci, zagrożonych gruźlicą w Davos.

ZATOPIENIE STATKU Z WÓDKĄ. Z Nowego Jorku donoszą: Ajenci skarbowi, mający za zadanie ściganie przemytników napojów alkoholowych, zatopili wczoraj statek, należący do przemytników. Liczba zatopionych osób nie jest dotychczas znana. Rybacy wyłowili dziewięć trupów.

ZMARLI:

— Jan Stanisław O r ł o w s k i, ordynarjusz szpitala św. Jana, znany działacz społeczny, zmarł w Warszawie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4451 Franciszek Trojanowski ze Stryja; 4452 Jan i Marja Rudnikowie Przemyśl; 4453 Rodzina Vetulani ze Sanoka; 4454 Franciszek, Helena, Wanda, Lech Kazimierz i Mieczysław Rusinkowie; 4455 Przyjaciółce ludu Stefanji Prawdzic Tell — stowarzyszenie „Lach"; 4456 Przyjaciółce ludu Stefanji Prawdzic Tell — Kółko rolnicze Parczewskie; 4457 Janusz i Emilja z Turowskich Tarczałowiczowie; 4458 Pamięci Józefa Siarkiewicza — dzieci.

SKŁADKI. W administracji „Nowej Reformy" złożono następujące składki: Na cegiełkę wawelską ku pamięci Walerji Zawilińskiej — córka 100.000 mk.; na cegiełkę wawelską ku pamięci Bronisławy Markusfeld — siostry 100.000 mk.; dla techników w Gdańsku: Julja Grabowska zamiast wieńca na trumnę śp. Romana Muranyego 20.000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz szósty „Czupurek" B. Hertza, powtarzany zamiast zapowiedzianego poprzednio „Wesela". Dyrekcja, nawiązując do tradycji przedwojennej daje w najbliższą sobotę przedstawienie popularne popołudniowe o godz. 3½ po cenach do połowy zniżonych, powtarzając na niem subtelną komedję Rittnerowską „Wilki w nocy". W sobotę wieczór premjera nowości Stefana Krzywoszewskiego „Historji nie z prawdziwego zdarzenia". Akcja „Historji" trzyma widzów wciąż w napięciu, dając nadto artystom duże pole do popisu. Przygotowania do następnej premjery, którą będzie „Zmartwychwstanie" K. H. Rostworowskiego, są w pełnym toku. Pracownie teatru pracują nad wykończeniem projektów p. A. Pronaszki. Roboty rzeźbiarskie przy modelu pomnika Mickiewicza odbywają się pod kierunkiem pp. St. Popławskiego i Zbign. Pronaszki. „Zmartwychwstanie" przygotowywane jest na drugą połowę b. m.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek występ gościnny N. Nadieżdiny, primaballeriny scen rosyjskich w „Bajaderze". W piątek, 13 bm. w partji Mefista występ 1 bas-barytona opery Wielkiej w Paryżu T. Ordy w operze Gounoda „Faust". Małgorzatę kreuje niezrównana wykonawczyni tej partji St. Korwin Szymanowska. W sobotę 14 bm. T. Orda wystąpi w „Rigolecie" w partji tytułowej. Gildę odśpiewa St. Korwin Szymanowska. Od niedzieli 15 bm. prześliczna operetka Straussa pt. „Dookoła miłości" z współudziałem najlepszych sił naszej sceny.

Z TEATRU „BAGATELA". „Szkoła kokot" graną będzie dzisiaj z pp. Wernicz i Dobrzańskim na czele. W piątek po poł. na cele Komitetu niesienia pomocy słuchaczom politechniki w Gdańsku po cenach do połowy zniżonych komedja Nicodemiego „Świt, dzień i noc" w wykonaniu pp. Malickiej i Węgierki. W sobotę po poł. po cenach zniżonych „Wiera Mircewa" z p. Kozłowską w roli tytułowej.

„MOTET ET MADRIGAL" słynny szwajcarski zespół śpiewaczy pod dyrekcją Henryka Opieńskiego, wystąpi tylko jeden raz w sobotę, 14 bm. Nasz wielki mistrz I. Paderewski pisał po jednym z koncertów tego zespołu następująco: „Byłem szczęśliwy, słysząc niejednokrotnie ten zespół na koncertach. Im więcej się go słyszy, tem więcej uczy się cenić jego doskonałość techniczną, czystość jego stylu i ten zapał, jaki wnosi w pracę nad wykonywaniem dzieł dawniejszych i nowszych. Nie prędko zapomnę wrażenia, jakiego doznałem, słuchając śpiewane przez Moteta et Madrigal utwory dawnych mistrzów. Być może, że gdzieś na szerokim świecie istnieje podobnie znakomity zespół. Ja równego mu nie znam"... Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SŁAWNY KWARTET CZESKI SEVCIKA powróciwszy obecnie z tournee po Ameryce przyjeżdża do Polski tylko na 4 koncerty, tj. do Krakowa, Lwowa, Warszawy i Łodzi. W Krakowie wystąpi we czwartek 19 bm. tylko jeden raz. — Większa część biletów jest już rozchwytana.

ALMA MOODIE, świetna skrzypaczka, rywalka Eriki Morini, wystąpi w naszem mieście w piątek 20 bm. Zainteresowanie tym koncertem jest ogromne.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Czwartek, 12 bm.: „Czupurek".
Piątek, 13 bm.: „Czupurek".
Sobota, 14 bm.: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".

TEATR OPERA I OPERETKA:
Czwartek, 12 bm.: „Bajadera".
Piątek, 13 bm.: „Faust".

TEATR „BAGATELA".
Czwartek, 12 bm.: „Szkoła kokot".
Piątek, 13 bm. po poł.: „Świt, dzień i noc"; wieczorem „Dybuk".

Teatr im. J. Słowackiego

„CZUPUREK"

czyli renesans podwórka. Bajka w trzech aktach Benedykta Hertza.

Znany bajkopisarz warszawski, p. Benedykt Hertz, który w latach dawniejszych próbował już swoich sił, jako autor sceniczny, zapragnął wzorem Rostanda wprowadzić na scenę polską sztukę satyryczną, której bohaterami byliby ludzie współcześni, przybrani w kształt ptactwa domowego. Posłużyła mu do tego celu własna jego opowieść prozaiczna, ogłoszona na zeszłoroczną „gwiazdkę" pod tytułem: „Bażant złocisty", przyjęta bardzo życzliwie przez krytykę i publiczność. Utwór ten przekuł p. Hertz na wiersze, nadał mu formę dramatyczną i puścił w świat, jako bajkę sceniczną dla młodych i starych. Powodzenie tej bajki na jednej ze scen warszawskich, ugruntowane barwną i oryginalną wystawą i kapitalną groteskową grą artystów, zachęciło dyrektora Trzcińskiego do wprowadzenia sztuki tej na scenę krakowską. Ujrzeliśmy tedy na tle jaskrawych dekoracyj wiejskiego podwórka stworzonych w futurystycznym stylu przez pp. Z. i A. Pronaszków, barwną igraszkę sceniczną, której bohaterami i bohaterkami są stali mieszkańcy wiejskiego podwórka: kogut, kwoka, kaczka, gęś, indyczka, sroka, papuga, wreszcie bażant złocisty i czupurek, syn kwoki — zaplątani w intrygę miłosną, zaaranżowaną przez piękniejszą połowę ptasiego rodu. Zabiegi kwoki skierowane do tego, aby syna swego, ograniczonego czupurka, ożenić z papugą, przerywa bażant złoty, prawdziwy arystokrata w tym tłumie, który po krótkim z papugą flircie, gardzi amantką, rajoną mu przez ptasie rajfurki i uchodzi w las z młodą bażantką.

Nie o treść i akcję chodzi zresztą w tej ptasiej bajce. Główną rzeczą jest tu satyra na nowobogackich, którą autor wkłada w usta, a raczej dzioby, głównych osób akcji. Iskrzy tu dosadna satyra na powojenne stosunki, w której Hertz, jak wiadomo, celuje, przenosząc stosunki ludzkie w świat zwierzęcy, chłoszcząc zgryźliwym dowcipem niedołęstwo męskiej połowy wobec agresywności płci pięknej ptasiego rodu, słowem wszystkie te zjawiska, które są niewyczerpanem źródłem komedjowej satyry w teatrze.

Dzięki życzliwej pomocy teatrów warszawskich, otrzymał „Czupurek" w Krakowie tęsamą błyskotliwą szatę, w której wywalczył sobie powodzenie w Warszawie. Efektowne i pomysłowe kostjumy koguta, bażanta, kwoki, psa, indycząt i kurcząt, uruchomienie całej tej rzeszy w charakterystycznych tańcach (indor-step, bażant-trot, kaczy boston i gęsie tango) rytmiczna muzyka p. W. Krupińskiego, staranna reżyserja p. Kulakowskiego, wszystko to złożyło się na barwne widowisko, pociągające urokiem szaty scenicznej, która w tej sztuczce zastępuje akcję.

O wykonawcach powiedzieć można, że ze swej strony czynili wszystko, aby przedstawienie „Czupurka" utrzymać na wyżynie oryginalnej groteski. Kapitalną w ruchach i zamaszystości była p. Modzelewska, jako kwoka, pani Klońska-Sauerowa była pełną wdzięku indyczką, p. Grolicki pyszył się i pozował dumnie, jak na władcę podwórza przystało — przezabawną była, jak zawsze, p. Bracka, a przemiłą p. Mazarekówna-bażantka. Wszyscy zaś mówili bardzo ładnie wiersz dowcipnej bajki, która tym zbiorowym wysiłkiem przepłynęła gładko zdradliwe flukta teatralnej Scylli i Charybdy.

W. Pr.

Z sali sądowej

Kraków, 12 kwietnia.

WALIZA Z DOLARAMI.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się ostatecznie, odraczana kilka razy rozprawa z ustawy marcowej, przeciw przodownikowi policji państwowej, Joachimowi Szymczyszynowi.

Obwiniony oskarżony był o to, że w pociągu między Bochnią a Krakowem przeprowadzając rewizję w poszukiwaniu za bibułą komunistyczną, skonfiskował walizę kupcowi Weinbaumowi z Koszyc. Z walizą tą wysiadł z pociągu w Węgrzcach i kazał ją wynieść pasażerowi Abaszewskiemu na mostek przy torze. Następnie Szymczyszyn z walizy tej wydobył 100 dolarów, a jak twierdził Obarzański, całe 500 dolarów, znajdujące się wewnątrz. Oskarżony twierdzi, że zwrócił zabrane dolary poszkodowanemu.

Po przesłuchaniu świadków trybunał skazał Szymczyszyna na 4 lata więzienia.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr Hubaczek, oskarżał prok. Michałowski.

O LICHWĘ ŻYWNOŚCIOWĄ.

Wczoraj przed sędzią drem Frączkiewiczem, odbyły się dwie rozprawy o lichwę żywnościową.

Pierwszy stawał Franciszek Stawnowski, właściciel jatki przy kościele Dominikanów. Oskarżany sprzedawał mięso po wygórowanych cenach. Skazany został za lichwę na 1 miesiąc aresztu bez zmiany na grzywnę i 100 tys. mp. grzywny.

Drugi oskarżony masarz z ul. Szewskiej Kumala, za lichwę wędlinami, skazany został na 500 tys. mp. grzywny, ewentualnie 30 dni aresztu.

SPRAWA „ARTAMOSA".

Ciągnąca się od kilku lat sprawa lichwy wojennej przeciw b. właścicielom zakładu masarskiego „Artamos", Różyckiemu, Kurkiewiczowi i Sieczkowskiemu, odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sędzią Konopackim. Z powodu jednak nie zjawienia się głównych świadków, po przesłuchaniu oskarżonych, sędzia Konopacki rozprawę odroczył, celem doprowadzenia świadków przez policję.

Jak zamordowano ks. Butkiewicza

(AW). Dziennik rosyjski, wychodzący w Warszawie „Za Swobodu" w depeszy z Wyborga (Finlandja) przynosi następujące szczegóły zamordowania ks. Butkiewicza:

Po ferowaniu wyroku śmierci na arcybiskupa Cieplaka i ks. Butkiewicza, skazani zamknięci zostali do pojedyńczych cel w więzieniu czerezwyczajki. Obydwaj skazańcy kilkakrotnie zwrócili się do naczelnika więzienia z prośbą o pozwolenie zobaczenia się przed śmiercią z pozostałymi towarzyszami niedoli. Naczelnik więzienia za każdym razem odmawiał ich prośbie.

Dnia 21 marca zawiadomiono arcyb. Cieplaka o zamianie kary śmierci na dziesięcioletnie więzienie. Arcybiskup ks. Cieplak spokojnie przyjął to do wiadomości, zapytując natychmiast o los ks. Butkiewicza. Członkowie czerezwyczajki ordynarnie odpowiedzieli, że nic to arcybiskupa Cieplaka nie obchodzi. Naczelnik więzienia zawiadomił natomiast ks. Butkiewicza o zatwierdzeniu wyroku śmierci, komunikując mu, że musi przygotować się na śmierć. Ks. Butkiewicz spokojnie wysłuchał tego zawiadomienia, prosząc o pozwolenie widzenia się z arcybiskupem Cieplakiem i o wysłuchanie mszy świętej. Naczelnik więzienia zgodził się na to, wyznaczając termin widzenia na d. 1 kwietnia w celi arcybiskupa.

Ks. Butkiewicz przypuszczał, że wobec tego egzekucja jego odbędzie się za dwa do trzech dni, jednakże w dwie godziny po tem, wbrew obietnicy, naczelnik więzienia zjawił się w celi ks. Butkiewicza, zawiadamiając go, że wyrok śmierci zostanie niezwłocznie wykonany. Ks. Butkiewicz prosił o 10 minut czasu na modlitwę. Po 10 minutach wprowadzono go do piwnicy śmierci.

Przedsięwzięto specjalne środki ostrożności. Posterunki w korytarzach powierzono zaufanym członkom czerezwyczajki, którzy bacznie czuwali nad tem, aby nikt z więźniów nie zauważył jak prowadzili skazańca. Na miejscu stracenia ks. Butkiewicz przeżegnał się pobłogosławił kata i dwóch jego pomocników, odwrócił się do ściany z modlitwą na ustach. Wystrzał katowski położył kres życiu czcigodnego kapłana.

USTAWA W SPRAWIE SEKWESTRU CUKRU.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). „Przegląd Wieczorny" donosi, że w naczelnym komisarjacie walki z drożyzną opracowuje się projekt ustawy w sprawie **sekwestru cukru.** Projekt będzie w krótkim czasie wniesiony do Sejmu.

BULA PAPIESKA ŹLE ZAADRESOWANA.

Warszawa, 11 kwietnia (AW). Przed kilku dniami w prasie litewskiej ukazała się wiadomość, że bula nominacyjna na wileńskiego biskupa sufragana, ks. Michałkiewicza, przesłana była nie na ręce nuncjusza apostolskiego Lauriego do Warszawy, lecz na ręce nuncjusza państw bałtyckich w Rydze. Prasa litewska komentowała to jako dowód, że Watykan **nie uznaje(!)** decyzji wielkich mocarstw i przynależności Wileńszczyzny do Polski.

Tymczasem okazało się, że bula nominacyjna dla biskupa Michałkiewicza została pomyłkowo wysłana do Rygi. Sekretarz stanu w Watykanie dowiedziawszy się o tej pomyłce, wysłał niezwłocznie telegraficzne zawiadomienie do Rygi, **aby bulę przesłano do Warszawy,** którą nuncjusz papieski Lauri wręczy biskupowi Michałkiewiczowi.

RÓŻNICE W KOLE ŻYDOWSKIEM.

Warszawa, 11 kwietnia (AW). Sprawozdawca parlamentarny „Kurjera Polskiego" podaje następujące szczegóły o różnicach i tarciach wewnątrz Koła żydowskiego. Jak wiadomo, poseł Gruenberg ustąpił z prezydjum Koła z powodu różnicy zdań między nim a pozostałymi posłami w sprawie stosunku do rządu. Większość posłów żydowskich, a więc grupa małopolska z dr Thonem i grupa ortodoksyjna z posłem Kirchbraunem na czele, **przeciwna jest** prowadzeniu przez Koło polityki **opozycyjnej.** Zaś grupa posła Gruenbauma uważa, że żydzi powinni swoją politykę prowadzić w ścisłem porozumieniu **z innemi mniejszościami narodowemi.** Wszystkie grupy, reprezentowane w Kole, patrzą bardzo niechętnie na istnienie tak zwanej żydowskiej rady narodowej, zorganizowanej w swoim czasie przez posła Gruenbauma i znajdującej się pod jego absolutnym wpływem.

Wśród sjonistów istnieje na tem tle poważna różnica zdań. Poseł Thon pragnie pogodzić wszystkie zwaśnione grupy i utrzymać jedność Koła. W najbliższych dniach Koło żydowskie ma się zastanawiać nad dalszą polityką posłów żydowskich.

ODEZWA „CHLIBOROBÓW".

Lwów, 11 kwietnia (AW). Wśród ukraińskiego ludu na Huculszczyźnie pojawiło się pismo ukraińskiego klubu selańskiego (Chliborobów), mające na celu wytworzenie kontaktu między klubem a wyborcami. Pismo zwraca się **przeciw bolszewizującej lewicy nieprzejednanych żywiołów ukraińskich** oraz wyraża zadowolenie, że znaczna część społeczeństwa ukraińskiego znalazła **oparcie „w silnym bratnim narodzie polskim",** przy którego pomocy lud ruski zdobędzie należne mu prawa.

WĘDRÓWKA „PETRUSZOWCÓW".

„Gazeta Lwowska" donosi z Pragi: Po nieudałej próbie uzyskania posłuchania u dr Benesza wyjeżdża dr Petruszewycz do Paryża. W połowie maja udaje się transport oficerów i żołnierzy b. galicyjsko-ukr. armji do Odessy, a stamtąd do Winnicy na Ukrainie sowieckiej. Wspomniani żołnierze byli dotychczas pomieszczeni w Józefowie w północnych Czechach. Część oficerów i żołnierzy w liczbie 145 wniosła do tutejszego konsulatu polskiego podania o powrót do kraju.

O ZWIĘKSZENIE EMIGRACJI DO AMERYKI.

„Rzeczpospolita" donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie Izby handlowe zwróciły się do rządu amerykańskiego z wnioskiem, domagającym się zwiększenia procentu wychodźców z państw europejskich do Stanów Zjednoczonych, szczególnie dla robotników przemysłowych i rolnych, których wielkie zapotrzebowanie panuje w Ameryce Północnej. Prócz tego Izby domagają się, aby dopuszczanie wychodźców z północno-wschodniej Europy odbywało się całkowicie w normach, ustalonych procentowo dla tych państw, czego dotychczas nie przestrzegano.

Przygotowania do konferencji w Paryżu

Berlin, 11 kwietnia (PAT). „Deutsche Allg. Zeitung" donosi z Paryża ze strony dyplomatycznej, że obecnie odbywa się bardzo żywa wymiana zdań między Paryżem, Londynem, Rzymem i Brukselą, która uważana jest za **przygotowanie do konferencji piątkowej w Paryżu,** a także za pierwszy krok do poruszenia całości zagadnienia reparacyjnego na wspólnym froncie koalicyjnym.

Ze strony francuskiej rzekomo dobrze poinformowanej dowiaduje się dziennik, że pod adresem Niemiec będzie wysłane w niedługim czasie **wezwanie, by poczyniły określone propozycje co do rozwiązania zagadnienia reparacyjnego.** Jak dalej słychać, wezwanie to będzie miało **charakter ultimatywny.** Jeżeli Niemcy nie uczynią zadość temu wezwaniu, może nastąpić pewnego rodzaju **blokada Bremy i Hamburga,** przyczem jednak nie jest planowana wysyłka wojsk ani bezpośrednie zarządzenia wojskowe, lecz tylko **koalicyjne okręty wojenne zamknęłyby wjazd i wyjazd z tych portów.**

ZAMACHY NIEMIECKIE.

Duesseldorf, 11 kwietnia (PAT). W Willendorf nieznany sprawca strzelił do posterunku francuskiego i lekko ranił żołnierza. Zarządzono **sankcje karne.**

Essen, 11 kwietnia (PAT). Z powodu zamordowania żołnierza francuskiego, na miasta nałożono **karę 100 miljonów marek,** które mają być zapłacone **w ciągu 10 dni.**

DALSZE ZAJMOWANIE KOPALŃ.

Wiedeń, 11 kwietnia (AW). Z Essen donoszą, że wczoraj wojska francuskie **znowu zajęły kilka kopalń.** Dotychczas zajętych jest razem **18 kopalń.**

RZĄD SASKI SOLIDARYZUJE SIĘ Z RZĄDEM RZESZY.

Berlin, 11 kwietnia (PAT). Na posiedzeniu Sejmu saskiego prezydent ministrów, wygłaszając przemówienie programowe oświadczył, że **rząd saski solidaryzuje się z rządem Rzeszy w sprawie oporu przeciw okupacji zagłębia Ruhry,** żąda jednak, aby rząd Rzeszy wstąpił na tory **polityki konkretnych propozycyj.**

Klęska rządu angielskiego w Izbie gmin

Londyn, 11 kwietnia (PAT). Rząd poniósł **klęskę w Izbie gmin** przy obradach nad budżetem administracji cywilnej i w kwestji użycia wysłużonych żołnierzy w służbie cywilnej. Stosunek głosowania jest **145 przeciw 138.** Wynik głosowania przyjęty był przez członków partji robotniczej **długotrwałymi oklaskami.** Odzywały się głosy, by rząd **podał się do dymisji.**

Londyn, 11 kwietnia (PAT). W kuluarach Izby gmin omawiano klęskę rządu bardzo żywo i podkreślono, że mimo czysto technicznego charakteru kwestji z powodu której rząd poniósł klęskę, została stworzona **bardzo przykra sytuacja i prestige rządu znacznie ucierpiał.**

Londyn, 11 kwietnia (PAT). Dotychczas nie wiadomo, czy klęska rządu pociągnie za sobą **skutki polityczne.** Podczas głosowania było nieobecnych wielu członków partji rządowej.

Londyn, 11 kwietnia (PAT). Po głosowaniu zapytał Mac Donald co rząd zamierza uczynić, zaproponował on, by odroczyć obrady Izby. — Chamberlain wniósł, by sprawę odroczenia **poddać głosowaniu.** Po stronie opozycyjnej **przyszło do scen.** Posiedzenie odroczono do jutra.

BONAR LAW USTĄPI.

Paryż, 11 kwietnia (AW). Agencja Havasa donosi z Londynu: Koła angielskie utrzymują, że **Bonar Law ustąpi ze swojego dotychczasowego stanowiska** głównie ze względu na zły stan zdrowia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa następcą jego będzie lord Curzon.

CHOROBA BONAR LAWA.

Londyn, 11 kwietnia. (PAT). „Pal Mal Gazette" dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że specjaliści wyrażają się, iż **niema nadziei, aby Bonar Law wyzdrowiał prędko ze swej choroby krtani.** Doradzają oni premjerowi, aby się dłuższy czas szanował. Na zapytania, wystosowane wczoraj w Izbie gmin do premjera, odpowiadał zamiast niego kanclerz skarbu Baldwin.

ZGON PRZYWÓDCY POWSTAŃCÓW IRLANDZKICH.

Dublin, 11 kwietnia (PAT). Przywódca powstańców Lion **Lynck,** który ranny dostał się do niewoli, zmarł z odniesionych ran.

O INTERWENCJĘ NA RZECZ POKOJU.

Dublin, 11 kwietnia (PAT). Biskupi katoliccy postanowili zwrócić się do delegata apostolskiego z prośbą, **by interwenjował na rzecz pokoju.**

MOWA HARDINGA.

Z Londynu telegrafują:

Harding wygłosił wczoraj mowę w Waszyngtonie, w której oświadczył, że **niema powodu do żadnych obaw z powodu położenia międzynarodowego.** Z pewną dumą mogę stwierdzić — mówił Harding — że położenie to **nigdy nie było lepsze niż obecnie.** Stany Zjednoczone czynią wszystko, czego spodziewają się po nich ich przyjaciele w Europie. Gdy Europa uporządkuje swoje sprawy, sama przyjdzie do przekonania, że Stany Zjednoczone są najsprawiedliwszem państwem na świecie.

W londyńskich kołach politycznych oświadczenie to Hardinga wywołało **pewne zdziwienie.**

Różne wiadomości polityczne

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU, pierwsze po ferjach, odbędzie się w piątek o godz. 16.

WYJAZD P. DĄBSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich, poseł Jan Dąbski został zaproszony do Włoch na uroczystości obchodu założenia Romy. P. Dąbski wyjeżdża do Rzymu w najbliższych dniach.

ORZECZENIE PRAWNE O MANDATACH POSELSKICH. „Przegląd Wieczorny" donosi, że dn. 19 bm. odbędzie się posiedzenie sądu najwyższego w sprawie orzeczenia prawnego o mandacie posła klubu ukraińskiego Podhorskiego i posłów klubu białoruskiego: Owsianika, Baranowa i Kalinowskiego.

OBURZENIE AMERYKI Z POWODU STRACENIA KS. BUTKIEWICZA. Z Waszyngtonu donoszą 10 bm.: Departament stanu unieważnił wizę na paszporcie Rosjanki Kalinin, która miała wygłaszać w Stanach Zjednoczonych odczyty na rzecz głodnych w Rosji. Zarządzenie swe uzasadnia departament stanu straceniem prałata Butkiewicza, które wśród ludności Ameryki wywołało oburzenie.

ROZRUCHY ANTISEMICKIE W BUKARESZCIE. Jak z Bukaresztu donoszą, powtórzyły się tam ekscesy **antiżydowskie rumuńskich studentów.** Studenci wdarli się nawet do teatru, gdzie występowała gościnnie trupa amerykańsko-żydowska, uniemożliwiając przedstawienie. Pewnej grupie manifestantów udało się dostać do dzielnicy żydowskiej, gdzie powybijano szyby żydowskich domów. Policja aresztowała około 50 osób.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla walut i dewiz wysokocennych usposobienie słabsze, dla mniejwartościowych bez zmiany. Przekazami na Nowy York, Londyn, Zurych, Paryż robiono po kursie obniżonym, na Berlin, Wiedeń, Pragę utrzymanym.

W żywych obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi tendencja przeważnie niezmieniona. Handlowe dość mocne, w dużem zainteresowaniu przedewszystkiem Siersza górnicza, Krakus, Chodorów i Automotor. Inne bez zmiany. Z akcyj bankowych interesowano się Bankiem Przemysłowym, który nabywano po kursie zwyżkowym 5100—5500 oraz Hipotecznym (3600—4000). Małopolski bez zmiany (4500). Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 11 kwietnia 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	41000	43000	41000	43000
Transakcja				42600
Funty szterl.	195000	202000	195000	202000
Floreny holend.	16000	17000	16000	17500
Franki franc.	2700	2850	2750	2850
Franki belgijskie	2400	2500	2425	2525
Franki szwajcarskie	7700	7700	7700	7900
Liry włoskie	2050	2150	2050	2150
Liry włoskie	2050	2150	2050	2150
Marki niemieckie	1'80	2'10	1'90	2'10
Korony austr.	0'57	0'63	0'57	0'63
Korony czeskie	1200	1300	1225	1325

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	4700	5700	4800—5600
Impex	500	600	580—500
Pharma	23000	28000	24750—26500
Polski Glob	1200	1700	1500
Żegluga Polska	2100	2500	
Zieleniewski	120000	130000	123000—127000
Cegielski	120000	130000	124500—128000
Parowozy	30000	35000	31000—33000
Automotor	5000	5500	5000—5300
Ursus II	20000	25000	23000
Trzebinia	32000	38000	34000—36500
Pocisk	10000	15000	12000
Górka	73000	78000	74000—75000
Siersza	77000	82000	78000—80000
Tepege	38000	43000	40000—42000
Polska Nafta	13000	20000	19500—16000
Pezet	8000	10000	9000
Strug	7500	8500	8000—7500
Synd. koszyk.	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	38000	43000	
Krakus	10000	25000	22000—23500
Chodorów	68000	72000	67000—71000
Ćmielów			32000—35000
Elektr. Siersza	7000	9000	7700—8000
Niemojowski	20000	25000	
Fabr. kap. Myślenice	5000	6000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (11 kwietnia). Berlin 0'02.60, Holandja 214'30, Nowy York 547'50, Londyn 25'50, Paryż 36'50, Medjolan 27'22, Praga 6'32½, Budapeszt 0'12, Belgrad 5'47½, Sofja 4'15, Warszawa 0'01.50, Wiedeń 0'00.76½, austr. korona stemplowana 0'00.77.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym tendencja zniżkowa. Kupujący trzymają się w rezerwie; obroty słabe. Notowano dolary 42650—42700, korony czeskie 1240—1250, w innych nie było obrotów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Ś. p.

Józef Kohn

kupiec i obywatel m. Krakowa

zmarł dnia 11 kwietnia 1923 r. w 45 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13-go kwietnia b. r. o godz. 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim, na który zaprasza nieutulona w żalu

Rodzina.

Francuskiego szybko, znakomitą metodą uczy siła rutynowana. Kraków, ulica Pawia L. 8, parter, od godz. 4—7. 904

Starsza krawcowa, szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje zajęcia po domach. Kraków, ulica Długa L. 10, u dozorcy domu. 919

Wdowa — wiek średni — szuka posady samodzielnej zarządczyni. Zajmie się dziećmi, wyjedzie jako towarzyszka do zdroju. Kowalska, Dębica, dom p. Grocha. 906

Dobra gospodyni-kucharka poszukuje posady w zdrojowisku. Ehrenfeld, pow. Zofiów WP. Mrozik Bedzisław, nauczyciel, dla Sawickiej. 769 2 0

Obrus na 12 osób

z serwetkami i ręczniki (luksusowe), okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: ul. Jagiellońska 10, II p., na lewo, od g. 10—1 rano. 749 5 0

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik . .	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza . . .	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

ZAWIADOMIENIE.

C. HARTWIG, TOW. AKC.

podwyższa kapitał zakładowy

do wysokości 450,000.000 mkp., przyznając dotychczasowym akcjonarjuszom na każdą akcję I—V emisji 2 akcje po kursie 150%, plus koszta.

Zgłoszenia do dnia 25 kwietnia b. r. przyjmuje BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH, ODDZIAŁ KRAKOWSKI. 901

Tłuszcz roślinny

KUNEROL

jest czysty, smaczny, łatwo strawny i tani.



550 2 2

Przedstawiciel: Maurycy Vorzimmer, Kraków, Wrzesińska 7

Wykupuję wyczeski i obcięte włosy płacąc najwyższe ceny.

Wyrabiam, przerabiam i farbuję warkocze po cenach konkurencyjnych.

Laboratorjum kosmetyczne

Franciszki Budziaszek

Kraków, ulica Grodzka L. 3. 3887 2 2

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu [illegible] cjanu,

SÓL POTASOWĄ 20—35%, poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, ul. Sławkowska L. 1. 764 4 6

ARMOURA

smalec wieprzowy, czysty, „PURE LARD", marki „Shield", słoninę „FAT BACKS", mydło do prania, mleko skondensowane słodzone

oferują hurtownie jeneralni ajenci na Polskę:

Sp. Akc. Lambert i Krzysiak

Warszawa, ul. Niecała 8.

Adres tel.: Lambrowar. Telefon Nr 76-56.

Reprezentacja: Kraków, ul. Siemiradzkiego L. 23.

Adres tel.: Lambrokrak. 832 3 3

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki akcyjnej pod firmą:

„ZNICZ", Spółka akcyjna

odbędzie się dnia 28 kwietnia 1923 r. o godz. 4 po południu w kancelarji Spółki w Krakowie, w Podgórzu—Zabłociu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego [illegible] zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej;
3) Zatwierdzenie rocznego bilansu oraz udzielenie absolutorjum Dyrekcji;
4) Powzięcie uchwały co do zużycia czystego dochodu, oznaczenie wynagrodzenia Rady nadzorczej za lata 1921 i 1922, jakoteż na rok 1923;
5) Wybór członków Dyrekcji i Rady nadzorczej;
6) Wnioski.

Dla wykonania prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu potrzeba aby akcje wraz z kuponami i talonami, w braku zaś tymczasowe poświadczenia, złożone zostały w kasie Spółki (Kraków, Podgórze—Zabłocie, fabryka zapałek) najpóźniej na dni sześć przed terminem Walnego Zgromadzenia. Składający je otrzyma kartę legitymacyjną z wymienieniem ilości przysługujących mu głosów. Każdych dziesięć akcyj daje jeden głos. 907

Kraków, dnia 16 marca 1923 r.

Dyrekcja.

„PRZEMYSŁ" KRAKÓW

UL. ŚW. KRZYŻA 1. TELEFON NR 2348.

IMPORT | FABRYKACJA | EKSPORT

TRANSMISJE, wały, sprzęgła, łożyska, wieszaki, konsole i t. d.
KOŁA PASOWE z drzewa, żelaza i z blachy stalowej.
DŹWIGNIKI, wielokrążki, lewary, windy.
KUŹNIE POLOWE — WENTYLATORY.
TACZKI i WÓZKI żelazne.
MASZYNY do obróbki drzewa, żelaza i metali.
MOTORY elektryczne, benzynowe, gazowe, ropne, lokomobile i t. d.
PIŁY gatrowe, poprzeczne i t. d.
PASY popędowe — **GAZA** szwajcarska. 812
CZERPAKI do ELEWATORÓW.
URZĄDZENIA i PRZYBORY do URUCHOMIENIA PRZEMYSŁU.

WIELKIE ZAPASY | DOSTAWA NATYCHMIAST

Poszukuje się stałego dostawcy

obręczy wiklinowych

o długości 1·90 m, niełupanych, do sukcesywnej dostawy, przy natychmiastowem wyrównaniu należytości. Pierwszeństwo mają obszary dworskie oraz producenci.

Zgłoszenia pod „Cementownia" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka L. 13. 889 1 3

Akcyjne Towarzystwo elektryczne

przedtem

Sokolnicki i Wiśniewski

w Krakowie, ul. Dominikańska L. 3

Telefon Nr 1206

wykonywa wszelkie roboty elektrotechniczne, posiada na składzie maszyny elektryczne z fabryk Brown Boveri oraz wszelkie materjały elektro techniczne.

Wyłączne przedstawicielstwo na Małopolskę zachodnią pierwszej wielkiej polskiej fabryki przewodników elektrycznych, Spółki akc. „Kabel" w Warszawie. 818

OGŁOSZENIA

na **wszystkie dworce kolejowe,**
od **wszystkich pism krajowych** i zagranicznych

przyjmuje 2040

Polskie Tow. księgarni kolejowych

„RUCH" S. A.

Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań

Katalog bardzo ciekawych i ZAJMUJĄCYCH książek

wysyła na żądanie DARMO

Księgarnia M. WAHL'a w Przemyślu/N. R.

Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 809 2 2

Miejskie zakłady ceramiczne

Kraków, Lwowska 2

polecają na sezon wiosenny:

WAPNO SKALISTE

do bielenia, do budowy, przemysłu, nawozu i dezynfekcji oraz wszelkie inne 850

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Nowość!

Książki ciekawe.

Demańska: Fotografje mówią	1.900	mkp.
Hoffman: Panna de Scudery	1.900	„
Teffi: Kobieta demoniczna	1.900	„
Daniłowski: Nad urwiskiem	1.900	„
Awerczenko: Moje uśmiechy	1.900	„
Nałkowska: Na torfowiskach	1.900	„
Dygasiński: Nowele. Jazda ze Ziurdanka	1.900	„
Candivi: Żywot Michała Anioła . . .	1.900	„
Grabowski: Granim Salis	1.900	„
Gobineau: Gamper Ali	1.900	„
Rabska: Barbarzyńca	1.900	„
France: Św. Satyr	1.900	„
Twain: Historja podwójnie detektywna	1.900	„
Domański: Prawo mężczyzny	1.900	„
Wierzbicki: Siostra Felicja	1.900	„
Sierosławski: Cierniowe drogi	1.900	„
Flaubert: Legenda o św. Juljanie szpital	1.900	„
Stevenson: Morderca Markheim i nocleg	1.900	„
Krzewiński: 121, 122, 123	1.900	„
Żeromski: W sidłach niedoli	1.900	„
Huber: Albert Einstein i jego teorja .	1.900	„
Sopotnicki: Kampanja polsko ukraińska	8.900	„
Grabski: Naród a państwo	2.000	„
Dostojewski: Z pamiętnika nieznajomego	1.900	„
Kelerman: Wśród świętych	1.900	„
Filchowski: Amulet Ozirisa	1.900	„
Ligecki: Komandor Sidi Numan . . .	1.900	„
Kipling: O człowieku, który chciał być królem	8.000	„
Brandowski: Walka demonów, pow. współczesna	8.000	„
Prevost: Półdziewice, pow.	10.000	„
Graybner: Ze świtem, pow.	10.000	„
Szollowa: Międzynarodowy żyd . . .	12.000	„
Nansen: Szczęśliwe misiarstwa	5.000	„
Adel: Pierwszy raz	5.600	„
Sawicka: Pamiątka	8.000	„

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką

Księgarnia Polska w Bukowsku.

Księgarnia Polska

poleca dla młodzieży następujące książki:

Mirski Józef: Od Asnyka do poetów wielkiej wojny. Zbiór poezyj dla kształcącej się młodzieży, brosz. 1922	11.500	mkp.
opr.	15.000	„
Młodnicka Wanda: 22 powieści dla dzieci, obficie ilustr., opr.	15.000	„
Tomaszewska Wanda: Przecudne bajki z całego świata, ilustr., opr. . . .	15.000	„
Sokołowski E. Dr: Skrót hist. starożyt.	4.000	„
— wieków średnich	4.000	„
— nowożytnej	4.000	„
— polskiej	4.000	„

opracowany według najnowszych podręczników szkolnych.

ZŁOTA BIBLJOTECZKA.

F. Sadowski: Miła niespodzianka. Bajki, baśnie, powiastki, legendy i opowiadania, druk w 2 kol., z 45 rys., opr.	6.500	mkp.
Majewska Helena: Czytajmy wszyscy bajki, baśnie, powiastki i opowiadania, z 33 rysunkami	6.500	„
Rościszewska M.: Świat bajek, powiastek, legend; opowiadania, z 45 rys.	6.500	„

Bibljoteczka dla dzieci od Nru 1 do 55.

Egzemplarz po 700 mkp.

Do ceny dolicza się 20% dodatku drożyźnianego.

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem 670 16 17

Księgarnia Polska w Bukowsku.

Już nadeszły:

RUDOLF MOSSE-CODE

(skróty telegraficzne)

najbardziej rozpowszechnione w sferach kupieckich świata. 96% oszczędności przy obrocie z zagranicą, 80% oszczędności w obrocie krajowym,

oraz

KSIĄŻKA ADRESOWA NIEMIEC

(Deutsches Reichs-Adressbuch)

w trzech tomach, zawierających około 3,000.000 adresów, z 60.000 miejsc Niemiec wraz z Górnym Śląskiem i Gdańskiem.

Biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa

ulica Marszałkowska L. 124. 756

Ważne dla cukierników

Rowerta (Tunkmasse),
Grylaż,
Kakao i kakao w bloku,
Masło kakaowe,
Kwasek winny 685 3 3

stale na składzie u firmy:

B. Gross, Kraków, Grodzka 59

Hurtowny skład czekolady i cukierków.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1500 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego L. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 2[illegible]. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Składy fortepianów.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy

„Stingl Original"

i innych firm

poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych

Zygmunt Raba nastp.

Kraków, ul. św. Anny l. 3.

Fortepiany i pianina

BECHSTEINA

wyłączne zastępstwo

Helena Smolarska

Kraków, ul. Wolska l. 7.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Laboratorjum kosmetyczne

Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p. poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeski.

Woda mineralna sztuczna

Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawnionej fabryki

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4, telefon Nr 227

zastępuje, według orzeczeń lekarskich w zupełności wodę Karlsbadzką a jest znacznie tańszą. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino pouczające „Muzeum" ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Obiady.

Kawiarnia Wejnarowskiej

ul. św. Marka l. 23

wydaje śniadania, obiady, kolacje domowe na naturalnych tłuszczach, po niskich cenach.

Wycieczkom ulgi!

Obuwie.

Stanisław Machaj

ul. św. Tomasza l. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy

GIZELA BRAND

Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder **A. Bybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 5163.

Zakład tapicerski i magazyn mebli

M. BARDACH

Kraków, Florjańska l. 16.

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5, Tel. 33-46.

Wytwórnia wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę.

Pierwszorzędny zakład krawiecki męski i damski

Józefa Kumali

Kraków, ul. Szczepańska 11

wykonuje wszelkie zamówienia dla pań i panów szybko i wykwintnie.

Ceny umiarkowane.

„KOBIERZEC"

wytwórnia artystycznych tkanin

Kraków, ul. Podwale 3,

poleca kilimy i dywany strzyżone z najlepszej wełny bielskiej.

Sprzedaje przędzę kilimową bielską we wszystkich kolorach, każdej ilości.

Obrazy.

Salon sztuki współczesnej i antycznej

S. Podworskiego

ul. św. Jana 14.

Kupno — sprzedaż — komis. Ekspertyza i szacowanie. Obrazy — dywany — antyki.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

F. Lub[illegible]ski

Kraków, ul. św. [illegible] 2

poleca rękawiczki, pończochy, parasole, płaszcze gumowe, kurtki nieprzemakalne po cenach najniższych.

Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu Loteryjnym Eibenschütz, Rynek 8.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Rządca Drukarni L. K. Górski.